№ 304 (3104). Warszawa, PIĄTEK 5 Listopada 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

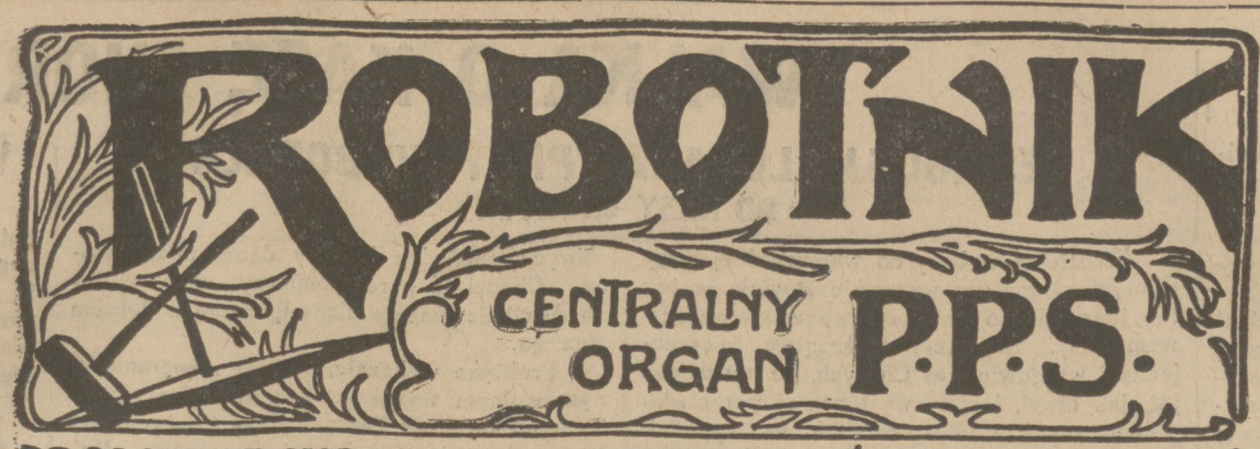

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

SAMORZĄD

Dowiadujemy się, że Minister Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie przeprowadzenia nowych wyborów do Rad miejskich i gminnych w województwie krakowskiem.

Decyzja ta ma podobno stanowić odpowiedź na liczne żądania nasze, skierowywane do kilku z kolei Ministrów Spraw Wewnętrznych, przywrócenia normalnych stosunków we władzach Samorządowych w Małopolsce, nieczynnych od lat kilku, a w wielu miejscowościach nawet od kilkunastu.

Ostatnio p. Młodzianowski, na kilka dni przed swem ustąpieniem oświadczył, że przywrócenie samorządu w Małopolsce uważa za rzecz nie cierpiącą zwłoki i jest zdecydowany przeprowadzić w Radzie Ministrów i w Sejmie w najkrótszym czasie ustawę, przenoszącą na Małopolskę przepisy wyborcze do Rad miejskich, obowiązujące w Kongresówce, poczem zarządzi wybory w całej Małopolsce.

Generał Składkowski, objąwszy urzędowanie, z zapałem cechującym tak wybitnego oficera, zapowiedział w swem exposé, wygłoszonem coprawda nie w Izbie do posłów, lecz w swej kancelarji do zebranych urzędników, że pragnie być kontynuatorem polityki, prac i zamierzeń swego poprzednika. Należało się tedy spodziewać, że i w zakresie spraw komunalnych wykonana będzie niedawna zapowiedź poprzedniego ministra.

Niestety, obecnie wydane zarządzenie odbiega bardzo daleko od tej zapowiedzi. Wybory do ciał samorządowych mają być przeprowadzone w jednem tylko województwie krakowskiem i to na podstawie przestarzałej austrjackiej ordynacji wyborczej, dającej znaczne przywileje sferom posiadającym i nie dopuszczającej klasy robotniczej do należnych jej wpływów. Cała reszta Małopolski ma nadal pozostać bez samorządu, zarządzana przez lekceważonych lub zgoła znienawidzonych przez ludność komisarzy rządowych.

Cel tego dziwnego zarządzenia niełatwy jest do zrozumienia, nasuwa się jednak mimowoli myśl, że Rząd nie mógł się zdecydować na przywrócenie samorządu w tej części Małopolski, którą zamieszkuje w zwartej masie ludność ukraińska i że ludność ta ma pozostać nadal odsunięta od tego nawet skromnego udziału w życiu publicznem, z którego korzystała przed wojną.

Co więcej, zarządzenie to rozzuchwaliło apetyty żywiołów prawicowych, które w wyborach kurjalnych w województwie krakowskiem pragną widzieć precedens oraz zapowiedź kurjalnego systemu wyborczego do samorządów w całej Polsce a nawet snują stąd wnioski o przychylnym stosunku Rządu do pogorszenia ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

W ciągu nadchodzącej sesji sejmowej mają być zakończone prace obu Izb nad ustawami samorządowemi, przedłożonemi przez Rząd przed dwoma laty. Z. P. P. S. prowadził w Komisji Administracyjnej Sejmu zaciętą walkę o zdemokratyzowanie tych ustaw, o całkowitą równość obywatelską dla mniejszości narodowych, o swobodę władz samorządowych w ich działaniu. Walka nasza, przeprowadzona ze stałością i równowagą uczyniła projekty pomienionych ustaw możliwemi do przyjęcia. Walka ta obfitowała nieraz w momenty bardzo ostre; nie dozwoliła prawicy na przeprowadzenie jej zamierzen nawet za rządów p. Witosa, mimo, że prawica rozporządzała wówczas chwilami większością głosów w Komisji.

Jeżeli o tem wszystkiem zapomniano już, to trzeba to widocznie przypomnieć.

Trzeba przypomnieć sejmowym stronnictwom prawicy, że ustawy samorządowe tylko wtedy będą mogły wejść na plenum Izby, jeżeli zachowana będzie nienaruszona zasada 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego i jeżeli w żadnej formie, ani jawnej ani ukrytej, nie będą się w tych ustawach mieściły zarządzenia wyjątkowe przeciwko mniejszościom narodowym.

Trzeba przypomnieć także panu ministrowi Składkowskiemu, że walka o demokrację w samorządach, którą Z. P. P. S. z powodzeniem prowadził za rządów p. p. Witosa, Grabskiego i Skrzyńskiego, może być z nie mniejszem powodzeniem prowadzona i w chwili obecnej.

Adam Pragier.

—o::o—

W DN. 7 LISTOPADA GŁOSUJCIE DO RADY KASY CHORYCH NA LISTĘ Nr. 2

Przybywajcie licznie na wiec w sobotę o godz. 6 wiecz. do Teatru Powszechnego na Leszno.

DOKOŁA SPRAWY OTWARCIA SEJMU

W ciągu dnia wczorajszego obradowała tylko Komisja Parlamentarna Z. P. P. S. Inne stronnictwa nie miały żadnych posiedzeń. Według pogłosek, krążących w kołach politycznych i wśród dziennikarzy, Rząd zaproponować miał p. Prezydentowi Rzeczypospolitej odłożenie terminu otwarcia sesji do połowy listopada. Dlaczego? Z jakiemi motywami konstytucyjnemi? — niewiadomo. Dodać można szczegół charakterystyczny, że i wielu ministrów nie posiada informacji co do zamierzeń gabinetu, do którego należą.

I tu miejsce na jedną rzecz, raczej na jedno pytanie: jaki ma sens i komu jest potrzebna **tajemniczość**, otaczająca politykę Rządu zarówno w sprawie Sejmu, jak i w wielu innych? Cechą istotną demokracji, nie specjalnie parlamentarnej, ale każdej, jest **jawność**: jawność planów i jawność działania. Zaufanie musi opierać się na **wiedzy** tego, o co chodzi. **Wiara** wystarcza sektom, nikomu ponadto. Bez jawności demokracja umiera. Kraj ma prawo wiedzieć, dokąd go prowadzą jego kierownicy. Coraz głośniej i coraz potężniej rozlegać się będzie to żądanie: niech polityka polska opuści zakamarki kulis a wyjdzie na światło dzienne.

OTWARCIE SEJMU NASTĄPI 13 B. M. NA ZAMKU

Wczoraj późnym wieczorem PAT rozesłał następujący komunikat:

„Wobec tego, że wszystkie sprawy, związane z otwarciem sesji Sejmu i Senatu zostały załatwione, p. Prezydent Rzeczypospolitej zdecydował otworzyć Sejm i Senat osobiście dnia 13 listopada 1926 r. o godz. 2 po poł. na Zamku".

A więc dopiero 13 b. m. i to na Zamku!

CO SIĘ DZIEJE Z ANKIETĄ O KOSZTACH PRODUKCJI?

Niedługo upłynie rok od chwili, gdy P. P. S. postawiła sprawę Ankiety o kosztach produkcji na porządku dziennym. Trzy miesiące Rząd ma w rękach pełną możność przystąpienia do realnej pracy nad Ankietą w drodze dekretu. Ministerjum Pracy przygotowało projekt konkretny. Cóż u licha stoi na przeszkodzie?

P. Kwiatkowski? Ale wszak nie p. Kwiatkowski sam jeden rozstrzyga o polityce gospodarczej Rządu. P. Wierzbicki? To jest wcale prawdopodobne wobec wyników „narady gospodarczej" p. Bartla. Ale dowiedzmy się wreszcie! Drożyzna wciąż rośnie. Rząd ma czas na głupstwa w rodzaju ceremonjału otwarcia sesji sejmowej, a zdobyć się nie może na męską decyzję co do Ankiety.

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW

ANKIETA O KOSZTACH PRODUKCJI. — SPRAWA DROŻYZNY.

Późnym wieczorem PAT. zakomunikował: Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, które rozpoczęło się o godz. 5 pp. pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów prof. Bartla przyjęto w zasadzie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu przy Prezydjum Rady Ministrów komisji ankietowej badania kosztów i warunków produkcji i wymiany a także projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustanowieniu Biura Badania Cen przy Ministrze Przemysłu i Handlu. Szczegółowa dyskusja i ostateczne ustalenie projektów przeprowadzone będą na następnem posiedzeniu, poczem oba wnioski zostaną przedłożone Radzie Ministrów.

Następnie uchwalono przedłożyć Radzie Ministrów wniosek Ministra Spraw Wojskowych w sprawie zawarcia umowy z firmą „Skoda" na dostawę silników lotniczych, rozwiązując równocześnie umowę z firmą „Frankopol". Uchwalono przedłożyć Radzie Ministrów wniosek Ministra Komunikacji o zakup wytwórni wagonów pod firmą „Wagon" w Ostrowiu. Zatwierdzono wniosek Ministra Przemysłu i Handlu, przyznający dodatkowe kontyngenty dla Łotwy na okres do 31-go grudnia 1926 r. Przeprowadzono dyskusję w sprawie rosnącej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, przyczem dalszy ciąg tej dyskusji odłożono do następnego posiedzenia. Posiedzenie zamknięto o godz. 10 wiecz.

Fakt, iż Komitet Ekonomiczny zajął się wreszcie sprawą ankiety o kosztach produkcji w niczem nie osłabia słuszności naszych powyżej zamieszczonych uwag. Sprawa po tylu miesiącach jest zaledwie w stadjum początkowem. Załatwiono ją zaledwie w „zasadzie", przyczem w rządzie istnieje w tej kwestji rozbieżność.

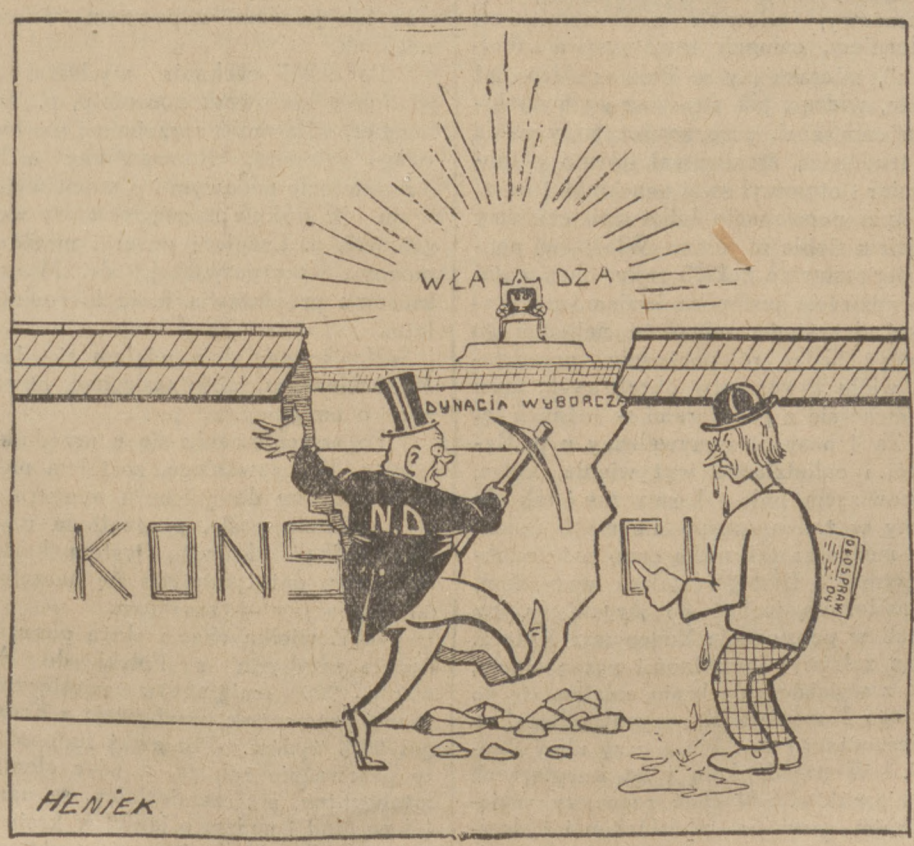

Radykał: Oj, tego nie przewidziałem! Panie, panie, nie tak gwałtownie!

UCHWAŁA

KOMISJI PARLAMENTARNEJ Z. P. P. S.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. Z. Marka posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. przy bardzo licznym udziale towarzyszy. Po dyskusji Komisja powzięła uchwałę następującą:

„Komisja Parlamentarna Z. P. P. S. stwierdza, iż fakt, że sesja sejmowa nie została w rzeczywistości zwołana w ciągu października i że budżet nie został na sesji we właściwym terminie przedłożony, — oznacza naruszenie Konstytucji i uniemożliwia Sejmowi rozpoczęcie prac nad ogólnem położeniem gospodarczem kraju".

POSIEDZENIE C. K. W.

Dziś o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej.

CZY TO PRAWDA?

Wczoraj wieczorem krążyć zaczęły pogłoski o mającej nastąpić w czasie najbliższym dymisji ministra spraw wewnętrznych p. Składkowskiego. Na jego miejsce upatrzony jest podobno b. minister w Rządzie koalicyjnym, a obecnie wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz.

U MARSZAŁKA SEJMU

P. Marszałek Rataj odbył wczoraj szereg konferencji z przywódcami stronnictw, o godz. 1 pp. przyjął ppłk. Prystora, który ustnie „zakomunikował marszałkowi pewne sprawy" z polecenia premjera.

Jak zwykle, kwestja, co mianowicie zakomunikował p. Prystor, pozostała tajemnicą.

W SENACIE

Sen. Adelman (Ch. D.) zwołał na wczoraj posiedzenie Komisji Skarbowo - Budżetowej Senatu dla rozpatrzenia sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok 1925.

Pomimo stwierdzenia quorum do dyskusji nie doszło, gdyż zaproszony na posiedzenie przedstawiciel Rządu, dyr. depart. budż. Min. Skarbu telefonicznie zawiadomił Komisję, że z powodu niedokonanego jeszcze otwarcia sesji sejmowej Rząd nie będzie na tem posiedzeniu reprezentowany.

Sen. Woźnicki zgłosił wniosek zamknięcia posiedzenia, który większością głosów uchwalono. Wniosek ten nie przesądza prawnej strony zagadnienia, które powinno być rozstrzygnięte przez czynniki do tego powołane.

Na dzisiaj jest zapowiedziane posiedzenie senackiej Komisji Spraw Zagranicznych pod przewodnictwem sen. Kiniorskiego (Z.L.N.). Do późnego wieczora Marszałek Senatu Trąmpczyński posiedzenia tego nie odwołał.

ZAMKNIĘCIE KONGRESU

komunistycznej partji rosyjskiej

Moskwa, 4 listopada. (AW.). W dniu wczorajszym odbyło się ostatnie posiedzenie 15-ej konferencji partyjnej. Po przemówieniu znanej komunistki niemieckiej, Klary Zetkin, przemówienie reasumujące wyniki konferencji wygłosił Stalin, na którego wniosek przyjęto rezolucję aprobującą dotychczasową politykę większości partyjnej R. K. P. i solidaryzującą się z poglądami zawartymi w referacie Stalina w stosunku do opozycji.

PRZECIWKO OPOZYCJI.

Moskwa, 4 listopada. (PAT.). Zjazd komunistów przyjął jednomyślnie rezolucję w sprawie bloku opozycyjnego. Rezolucja nazywa stanowisko opozycji odchyleniem w kierunku socjalistycznym i stwierdza, że Zinowjew i Kamieniew przyjęli poglądy Trockiego. Co do charakteru i widoków rewolucji rosyjskiej, poglądy Trockiego zbliżają się coraz bardziej do poglądów socjalnej - demokracji. W rezolucji powiedziane jest dalej, że blok opozycyjny nie wierzy w wewnętrzne siły rewolucji i wpada w zwątpienie wobec opóźnienia się wybuchu rewolucji światowej. Rezolucja zarzuca następnie blokowi opozycyjnemu, że odrzuca główną ideę Lenina co do przymierza proletarjatu z chłopami, stawiając i na to miejsce twierdzenie o nieuniknionem starciu między temi klasami.

—::o::—

MAŁY FELJETON

PRÓBNE ALARMY.

Przed paroma dniami Minister p. Składkowski zarządził próbny alarm rezerwy pieszej policji. Zaalarmowana policja w ciągu kilku minut znalazła się na wskazanem miejscu, składając dowód swej sprawności, sprężystości i dobrej organizacji.

Trzeba przyznać, że dzisiejszy policjant polski to już nie ten ociężały, nieruchliwy i nierychliwy policjant z przed kilku lat, któremu szelmowski humor andrusów warszawskich przylepił przydomek „gliny". Dzisiaj „glina" należy do przeszłości. Gdyby tak jeszcze nasza policja oduczyła się złego strzelania: strzelania bezcelowego i strzelania niecelnego, to nie mielibyśmy już nic do zarzucenia. Chociaż ze strzelaniem to zwykle tak bywa, że policjant strzela, a Pan Bóg kule nosi.

Lecz wróćmy do próbnych alarmów i zastanówmy się, czy nie wartoby zastosować je w także innych ministerjach.

Naprz. pewnego pięknego poranka Minister Meysztowicz zarządza próbny alarm w swoim „resorcie" — jak to się obecnie błędnie mówi.

Alarm stawia na nogi wszyskich sędziów i prokuratorów. Wszystkie sprawy zostają w ciągu dnia rozpatrzone. Winni zostają ukarani, niewinni zostają wypuszczeni na wolność. Więzienia prewencyjne pustoszeją, Skarb robi oszczędności na „prewencyjnem" żywieniu, sprawiedliwość tryumfuje i Temida zdejmuje opaskę z oczu, bo już nie ma czego się wstydzić.

Albo powiedzmy — alarm w Ministerjum Skarbu.

Minister Skarbu pewnego poranka (może być — pięknego) zarządza próbny alarm wszystkich podatników.

Już widzę, jak na ul. Rymarską ciągną ze wszystkich stron kraju procesje kupców, przemysłowców i ziemian. Dźwigają worki napchane dolarami i funtami, oczywiście angielskiemi. Na Rymarskej tworzą się cztery długie kolejki, czyli popularnie „ogonki" zwane. Ogonek ziemian, wpłacających podatek majątkowy; ogonek przemysłowców, wpłacający podatek przemysłowy, dochodowy i majątkowy; ogonek trzeci — to specjalny przemysłu górnośląskiego.

Najdłuższy jednak jest ten czwarty. To już nie żadna kolejka ani ogonek, lecz wielka kolej, wielki ogon.

Podchodzę i pytam się:

— Panowie co, ziemianie, przemysłowcy, kupcy, może bankierzy albo kamienicznicy?

— Tu są wszystkie stany — odpowiada mi dosyć otyły — jak na jedną osobę — jegomość.

— A co panowie płacicie, dochodowy czy majątkowy?

— Płacicie? my nic nie płacimy. My żądamy pożyczek! **Ultimus.**

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem zakupił ulgowe przedstawienie w teatrze Narodowym dn. 8 listopada, o godz. 8 wiecz.

Odegraną będzie komedja Aleksandra Fredry

„ŚLUBY PANIEŃSKIE".

Bilety nabywać można w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka — Warecka 7, w księgarni Robotniczej Warecka 9 i w Związkach Zawodowych.

WALKA O KASĘ CHORYCH

DEMAGOGJA LEKARZY PRZY WYBORACH DO KASY CHORYCH

Niedzielne wybory do warszawskiej Kasy Chorych podnieciły wszystkie żywioły w ten lub inny sposób zainteresowane kierownictwem Kasy. Najwięcej się krzątają nieprzejednani wrogowie Kas Chorych, bo nie mogąc już, jak ongiś, jawnie występować przeciwko samej zasadzie ubezpieczenia na wypadek choroby, starają się zdobyć Zarząd, aby w nim działać na niekorzyść ubezpieczonych i tą drogą zniszczyć w masach robotniczych zaufanie do instytucji, która jeszcze nie zdołała dojść do zupełnego swego rozkwitu.

Ukazały się na mieście ogromne afisze (Nr. 11) z ponętnem hasłem „Nieograniczony, wolny wybór lekarzy!". Zainteresowani lekarze uwidocznili za pomocą rysunku ambulatorjum Kasy Ch., gdzie jest rzekomo tłok, brud i nieporządek, a pod nim umieszczono poczekalnię prywatnego lekarza pięknie umeblowaną miękkimi meblami, na których siedzi niewielka ilość chorych, obsłużona przez lokaja. Hasło ponętne, obrazki wiele mówiące! Trzeba więc zająć się treścią owego nieograniczonego, wolnego wyboru.

System, o którym mowa, oparty jest o zasadę opłacania lekarza od każdej porady. Niewątpliwie mało jest lekarzy, którzy, mając byt uzależniony od ilości przyjętych pacjentów, potrafią wznieść się ponad własny interes i porady załatwiać dostatecznie sumiennie, przeznaczając odpowiednią ilość czasu na każdego chorego. W tym warunkach doktór staje się pędzącym omnibusem, raczej szkodnikiem dla chorego, a nie jego lekarzem. Istnieje również zasada przy nieograniczonym wolnym wyborze równomiernego rozdzielenia chorych pomiędzy lekarzy danej miejscowości. Chodzi tu o równomierny rozdział dochodów, nie mający nic wspólnego z dobrem chorego.

Praktyka wykazała, że przy nieograniczonym wolnym wyborze kontrola lecznictwa wymyka się z rąk Zarządu Kasy Chorych. Lekarze mogą się powodować protekcjami. Mała powiatowa Kasa Chorych w miasteczku Chodzież w Poznańskiem, zmieniwszy tylko system wyboru lekarzy, zdołała zaoszczędzić 25.000 zł. miesięcznie.

Natomiast musimy się wypowiedzieć **za wolnym wyborem lekarzy wśród lekarzy Kasy Chorych.** Kasa Chorych, skupiając najlepsze siły lekarskie, winna dać możność wybrania wśród nich człowieka, do którego chory ma zaufanie. Nic to jednak nie ma wspólnego z demagogją listy Nr. 11, według której nie tabakiera jest dla nosa, lecz nos dla tabakiery.

Pozostaje jeden argument: ciasnota istniejących ambulatorjów. Niezaprzeczenie, w miejscowościach, gdzie Kasy Chorych powstały po wojnie, w trudnych warunkach lokalowych, ciasnota w ambulatorjach dotkliwie daje się we znaki ubezpieczonym. Na to radą jedyną jest nietrwonienie środków Kasy Chorych na panów lekarzy, którzy mają swoje, a nie ubezpieczonych dobro na celu. Należy budować nowe ambulatorja, szpitale i wogóle placówki lecznicze, w których bez pomocy panów z listy Nr. 11 chorzy znajdą wygody więcej na zdrowie wpływające, niż miękkie meble, dywany i lokaj, tak ponętnie malowane na afiszu. **Zofja Prauss.**

NIE ROZBIJAJCIE SOLIDARNOŚCI ROBOTNICZEJ!

W dniu 7 listopada klasa pracująca m. Warszawy stanie do urny wyborczej, by wybrać Radę Kasy Chorych, największej instytucji swego ubezpieczenia społecznego, by ująć w swe ręce władanie tą instytucją.

Niestety, przy wyborach tych jesteśmy świadkami **takiego rozbicia jedności klasowej,** jakiego dawno nie widziano. Zgłoszono 13 list wyborczych, z których 2 unieważniono, na 11 więc list oddawać będą głosy ubezpieczeni w Kasie Chorych robotnicy i pracownicy. Najmniejsze nawet, nie oparte o żadne organizacje grupy i grupki, wystąpiły z własnemi listami, a wszystkie niemal nadużywają i poniewierają hasło solidarności robotniczej. Jedyna lista Nr. 2 jest faktycznym wyrazem siły, dojrzałości klasowej i politycznej. Z nią w ręku pójdzie uświadomiony proletarjat Warszawy do urny wyborczej, by kres położyć dotychczasowemu lekceważeniu przez fabrykancko - chadecką większość w Radzie i Zarządzie Kasy Chorych interesów ubezpieczonych, by kres nareszcie położyć perfidnej podstępnej grze tej większości, pozornie broniącej tych interesów, a **faktycznie dążącej do rozbicia jednolitej Kasy Chorych na drobne kasy zastępcze,** fabryczne, cechowe, zawodowe, by je **łatwiej opanować i na stałe w nich się usadowić.** Wyrazem tej oszukańczej taktyki jest lista chadecka Nr. 10, nazwana dla obałamucenia głupich, nieświadomych zwolenników chadecji „listą sanacji" Kasy Chorych.

Tak jest! W Kasie Chorych potrzebna jest sanacja. Trzeba tę instytucję uzdrowić, a stać się to może wyłącznie przez wyrzucenie dotychczas rządzącej większości chadeckiej, opartej o fabrykantów.

Walka o Kasę Chorych rozgrywa się między listą wyborczą Nr. 2, listą P. P. S. oraz klasowych Związków Zawodowych, a listą chadecką Nr. 10. W tej rozgrywce wszystkie inne listy odgrywają rolę świadomych, lub nieświadomych pomocników chadeckiej reakcji i wysługują się samem swem pojawieniem się przy wyborach interesowi fabrykantów. Przeszkadza w walce, kto się plącze między walczącymi wrogami.

Odezwy N. P. R., t. zw. lewicy robotniczej, innych grup i grupek z pianą na ustach miotają się przeciw P. P. S. i jej liście. Nie może chadecja życzyć sobie lepszych pomocników, jak ci zaciekli, oślepli w nienawiści do P. P. S., nieodpowiedzialni rozbijacze solidarności robotniczej.

Stara gwardja walki o wyzwolenie proletarjatu w Polsce: **P. P. S. oparta o klasowe Związki Zawodowe** — idzie do urny wyborczej w dniu 7 listopada z wiarą, że proletarjat Warszawy **wykaże swą dojrzałość i świadomość!**

W rozgrywce o dalszy rozwój i byt Kasy Chorych m. Warszawy robotnicy i pracownicy, ubezpieczeni w Kasie Chorych, nie pozostaną w domu, lecz staną masowo do wyborów i oddadzą głosy na listę Nr. 2. **T. H.**

Wielki wiec polityczny

WIELKI WIEC POLITYCZNY. W sobotę, o godz. 6 wiecz., w sali teatru „Powszechnego", Leszno róg żelaznej, odbędzie się wielki wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow.: poseł R. Jaworowski, ławnik A. Szczypiorski, radny M. Piłacki, W. Lenga i A. Podniesiński.

Zebranie pracowników farmaceutycznych

Dziś, o godz. 10 wiecz., w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie pracowników farmaceutycznych, członków i sympatyków P. P. S., w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych. Przemawiać będzie pos. tow. Zofja Praussowa.

Inkasent Kasy Chorych agitatorem chadeckim

Donoszą nam, iż inkasent Kasy Chorych, zbierający należne wkładki w domach przy ul. Wilczej, zostawia, razem z kwitami, odezwy i numerki wyborcze chadecji.

Jest to skandal, którym natychmiast winien zająć się Zarząd Kasy.

Jakiem prawem urzędnik Kasy, w godzinach spełniania swych urzędowych czynności — zajmuje się agitacją chadecką?

Oszczerca N. P. R.-owski ukarany

We wtorek, 2 b. m., odbyła się wreszcie w VI (sic!) terminie w Sądzie Pokoju XV Okręgu rozprawa sądowa o oszczerstwo przeciwko przewodniczącemu Związku Tramwajarzy Z. Z. P., p. Sobierajowi. Jak już wspominaliśmy dn. 31 ub. m., Sobieraj w r. ub. na zebraniu publicznem tramwajarzy obrzucił oszczerstwami tow. Cellera, członka klasowego Związku Tramwajarzy. Dotychczas sprawa się odbyć nie mogła z powodu stałego niestawiennictwa świadków ze strony p. Sobieraja.

Na skutek niedzielnego artykułu, zjawił się wreszcie na rozprawę 2 b. m. główny świadek Sobieraja, pos. Popiel. Rozprawa ujawniła zupełną bezpodstawność zarzutów stawianych tow. Cellerowi, na domiar wyjaśniła, jakimi brudnymi argumentami operują oficjalni przedstawiciele enpeerowskich związków w walce o wpływy.

W wyniku rozpraw sąd wydał wyrok, skazujący Sobieraja za oszczerstwo na 2 miesiące bezwzględnego aresztu oraz na zapłacenie kosztów sądowych. Ponieważ przyjaciele Sobieraja nie złożyli za niego kaucji, przeto sąd zarządził natychmiastowy areszt.

Wyrok ten winien otworzyć oczy masom robotniczym na całą ohydę akcji enpeerowskiej, akcji noszącej wybitne cechy demagogji, nie cofającej się nawet przed najgrubszemi kłamstwami i oszczerstwami w stosunku do naszych towarzyszów.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Tow. Uniwersytetu Robotniczego wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno-społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t.d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz.

PAWEŁ WÓJCIKOWSKI.

LISTY Z PODRÓŻY

(Ciąg dalszy).

Po czterech dniach podróży, która przeszła bez żadnych nadzwyczajnych przygód, wysiedliśmy na ląd w La Plata.

Już dojeżdżając statkiem do La Platy, widzieliśmy z daleka parki i ogrody, okryte piękną zielenią, mimo zimy, która tu niczem prawie nie różni się od naszego lata. Palmy, bambusy i moc różnych innych drzew, których nazw nie znam, wszystkie pokryte listowiem. Brzozy i topole tylko częściowo zrzuciły liście, albo zmieniły ich zieloną barwę na żółtawą. A tu zima, zima w całej pełni — 11 lipca.

Z La Platy pociągiem pospiesznym wszyscy podróżni okrętu „Santa Cruz", prócz owego niefortunnego śpiewaka, Włocha, udali się do Buenos Aires. Pociąg mknął piękną równiną. Ogrody pełne złotych pomarańczy, farmy wśród palm i bambusów, łąki zielone, pola uprawne, ugory pełne olbrzymich pięknych ostów, wille wspaniałe — leciały z błyskawiczną szybkością w tył, gdym patrzał z okna wagonu, a pociąg zdążał do stolicy, gdzie stanął około godz. 2-ej po południu.

W BUENOS AIRES.

Pensjonat polski. W Konsulacie Generalnym Rzplitej Pol. Emigracja. Żydzi w Argentynie. Przywódcy socjalistów. Towarzystwo „Wolna Polska". W redakcji „Głosu Polskiego. Spotkanie z p. Melcer-Rutkowską. Handel żywym towarem.

Pożegnawszy się z towarzyszami podróży, z którymiśmy przedtem spożyli obiad w jakiejś burżujskiej restauracji, na placu Constitution, nasza czwórka z Borysławia udała się autem do hotelu, skąd następnego dnia przenieśliśmy się do polskiego pensjonatu p. Rytera, przy Calle Parana.

Niedawno otworzony w Buenos Aires pensjonat polski jest już dziś słusznie uważany za bardzo korzystną placówkę polską na emigracji. I nie bez powodów. Proszę sobie wyobrazić emigranta polskiego, nie znającego języka, w dwumiljonowem mieście. Człowiek taki jest w pierwszym rzędzie naarżony na to, że w każdej chwili może być zupełnie ogołocony z gotówki, a w najlepszym razie będzie musiał płacić za wszystko dwa razy drożej, jako „gringo" [1]). Pan Ryter, Polak pochodzący z Warszawy, człowiek z akademickiem wykształceniem, członek towarzystwa „Wolna Polska", mieszkający w Buenos Aires lat kilkanaście, widząc, jak strasznie są wyzyskiwani nasi emigranci, przezwyciężywszy wiele różnych trudności, zrealizował dawno planowany zamiar i otworzył swój pensjonat. Mieszkając w tym pensjonacie kilka dni, czuliśmy się tam, jak u siebie w domu. Właściciel pensjonatu, pepeesowiec z 1905 roku, choć z górą lat dwadzieścia jest poza krajem, nie skaził języka ojczystego, mimo że najmniej go używa, gdyż będąc równocześnie przedstawicielem wielu towarzystw okrętowych, musi porozumiewać się z pasażerami w różnych językach. Za 4 pesy otrzymywaliśmy u p. Rytera pokój i całodzienne wyżywienie, które, mówiąc nawiasem, było tak smaczne i tak obfite, żeśmy w żaden sposób nie mogli zrozumieć, jak można za tak niską cenę coś podobnego otrzymać. Dlatego radzę wszystkim, którzy zamierzają jechać do Argentyny, by zamieszkali w pensjonacie Eugenjusza Rytera.

Chcąc załatwić formalności paszportowe, związane z wyjazdem do kraju, udałem się do Generalnego Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej, mieszczącego swe biura przy ulicy Juncal 1359. W przedpokoju i na kurytarzach pełno emigrantów. Słychać rozmowy w języku polskim, rosyjskim, ukraińskim i żydowskim. Jedni dopiero przyjechali, drudzy odjeżdżają do kraju. Czekam na swą kolejkę i przyglądam się, jak kierownik konsulatu i dwaj urzędnicy pracują. Pracy nawał, lecz idzie sprawnie, dzięki rutynie i energji pracujących.

Biura konsulatu mieszczą się w trzech pokojach. Czyściutko tutaj i schludnie, lecz stanowczo za ciasno. W gabinecie kierownika konsulatu i w sali paszportowej wiszą na ścianach godła Rzeczypospolitej. Meble gustowne, skromne, porozmieszczane celowo i że tak powiem z pewnym dekoracyjnym smakiem.

Po chwili czekania wychodzi na moje spotkanie kierownik konsulatu, p. Władysław Langier, wita mnie uprzejmie i wprowadza do swego gabinetu. Rozmawiamy o Patagonji, o przewrocie majowym i o moim wyjeździe do kraju. W trakcie naszej rozmowy wchodzi do gabinetu p. Langiera poseł i minister pełnomocny Rzeczpospolitej, dr. Mazurkiewicz, któremu przedstawia mnie kierownik konsulatu.

Następnego dnia udałem się do ministra Mazurkiewicza, aby zasięgnąć pewnych danych o emigracji.

Po zameldowaniu się u urzędnika konsulatu, p. Karczewskiego, zostałem natychmiast wprowadzony do gabinetu ministra.

— Panie pośle, pragnąłbym uzyskać dla „Robotnika", którego jestem korespondentem, parę dat tyczących się naszej emigracji do Argentyny — zacząłem.

— Z wielką chęcią służę panu. Otóż obecnie przybywa z Polski do Argentyny 800 — 900 emigrantów miesięcznie. Emigranci przeważnie przybywają z Kresów. Naogół 50% żydów. Ponieważ ludność kresowa, to przeważnie rolnicy, a więc element mniej inteligentny, niż rzemieślnicy, są narażeni tutaj na głód i nędzę, o jakiej w kraju nie mieli pojęcia. O zakładaniu przez emigrantów gospodarstw rolnych mowy być nie może, gdyż emigranci zazwyczaj przybywają do Argentyny bez pieniędzy, a pomoc rządu, poza parudniowem bezpłatnem utrzymaniem w Domu Emigracyjnym i ewentualnie po otrzymaniu bezpłatnego biletu kolejowego do jednej z obranej miejscowości — na tem się kończy.

— Więc emigrant właściwie nie ma prawie żadnej pomocy od tutejszego Rządu — zauważyłem.

— Na papierze, to ta pomoc istnieje, lecz by ją uzyskać, to trzebaby tyle czasu zużyć, że czwarte pokolenie emigranta mogłoby z niej dopiero korzystać.

— Czyli, że nasi rolnicy lepiej uczynią, gdy zostaną w kraju, bo tutaj doli swej nie poprawią, a tylko narażają się na zmarnowanie czasu i tych paru groszy, które przywieźli z sobą.

— Tak jest dotychczas, niestety, i w krótkim czasie stan ten nie ulegnie zmianie na lepsze.

— A jakie są widoki emigracji naszych rzemieślników do Argentyny?

— Prawie takie same, jak robotników rolnych. Bez znajomości języka hiszpańskiego o znalezienie pracy jest bardzo trudno. Fabryk w Argentynie jest niewiele, wynagrodzenie kiepskie. W samem tylko Buenos Aires liczba bezrobotnych przewyższa 100 tysięcy. Jestem zdania, że towarzystwa okrętowe rozmyślnie wprowadzają w błąd naszych rodaków, wypisując w różnych pismach, że Argentyna jest krajem, gdzie złoto można czerpać garściami. Ciężkie warunki ekonomiczne w kraju do pewnego stopnia sekundują propagandzie towarzystw okrętowych, więc też setki biedaków przyjeżdża tutaj, aby mrzeć z głodu miesiącami, a nawet latami. Przypuszczam, że pan rozmowę ze mną opublikuje w „Robotniku".

— Tak jest, panie ministrze!

(D. c. n.).

[1]) przybysz - przybłęda.

—::o::—

W dniu 7 listopada, w dniu wyborów do Rady Kasy Chorych spełnijcie wszyscy swój obowiązek.
Ani jednego głosu wrogom klasy robotniczej!
Ani jednego głosu rozbijaczom klasy robotniczej!
Wszystkie głosy na listę Nr. 2 P. P. S. i Rady Związków Zawodowych!

PROGRAM REWOLUCJI SOCJALNEJ

Nowy program austrjackiej S.-D. — Programowy referat Bauera i jego podstawy.— Sytuacja w Europie; stabilizacja stosunków? kwestja drobnej burżuazji i włościaństwa; zagadnienie demokracji i dyktatury; zagadnienie wychowania.

Austrjacka Soc.-Demokracja od paru miesięcy dyskutuje nad nowym projektem programu, opracowanym przez komisję programową partji. Na łamach „Arbeiter Zeitung" i „Kampfu" zagadnienia programowe szczegółowo zostały omówione. Wreszcie kongres austrjackiej partji w Lincu przystąpił minionej niedzieli, 31 października, do ostatecznej debaty nad projektem. Debatę rozpoczął duchowy wódz partji, a zarazem jeden z najwybitniejszych dziś teoretyków Socjalizmu, tow. Otton Bauer, niezmiernie ciekawym referatem wstępnym, charakteryzującym zadania i drogi Socjalizmu współczesnego — w Europie wogóle, w szczególności zaś w Austrji.

Projekt austrjacki (nie mamy jeszcze ostatecznego tekstu, ustalonego na kongresie) jest nadzwyczaj znamienny i zasługuje na powszechną uwagę kół socjalistycznych. Jest bowiem **nowym typem** socjalistycznego programu, gdyż zajmuje się **szczegółowo** drogami przejścia do ustroju socjalistycznego. Niedarmo też tow. Dan nazwał go „programem socjalnej rewolucji". Albowiem, jak oświadczył Bauer, obecnie patrzymy na swój program, nie jako na wyraz tendencji (kierunku) historycznej, lecz jako na plan strategiczny partji; dla nas — mówił — w Austrji zdobycie władzy przez proletarjat jest historycznem zadaniem **OBECNEGO POKOLENIA ROBOTNICZEGO** (burzliwe oklaski kongresu).

Tak pojęty program oczywiście znacznie różni się w swej konstrukcji od ostatnich programów socjalistycznych Europy — np. programu P. P. S. lub heidelberskiego programu niemieckiej S.-D. (z r. 1925). Jednakowoż dziwnie uderza podobieństwo zasadniczej treści projektu austrjackiego i programu P. P. S. w wielu punktach, np. w kwestji demokracji: oba programy stoją całkowicie na gruncie demokracji i uznają stosowanie dyktatury, tylko jako defensywy (obrony), jako środka przejściowego — w razie zamachu burżuazji na podstawy demokracji.

Postaramy się czytelników zapoznać gruntowniej z nowym programem. Obecnie zaś scharakteryzujemy tylko główne myśli referatu Bauera. Te główne myśli — szematycznie rzecz biorąc — są:

umocnienie się kapitalizmu w Europie, zarazem jednak brak stabilizacji stosunków;

klęska bolszewickiej metody;

konieczność zjednoczenia wszystkich mas pracujących;

metoda **demokratyczna;**

idea **wychowawcza.**

Badając obecny porządek rzeczy w Europie, referent wskazuje, iż wprawdzie myli się burżuazyjny prof. Harms, przepowiadając rozkwit i stabilizację europejskiego kapitalizmu, lecz szereg oznak pewnego umocnienia się tego kapitalizmu (i burżuazji) da się stwierdzić: np. przezwyciężenie inflacji, wielkie postępy techniczne, porażka górników angielskich (a łącznie z nią lepsza konjunktura na kontynencie) i t. d. Wraz z tym faktem **pewnego** umocnienia się burżuazji prysły fantastyczne nadzieje i plany bolszewickie, obliczone na nędzę i rozstrój w latach 1918—1919 i późniejszych. Początkowo bolszewicy łudzili się nadzieją, iż wracające z frontów wojska poprostu zwrócą swe bagnety przeciw burżuazji; potem zjawiła się inna koncepcja — sprowokowanie zwyciężonych (Niemcy) do nowej walki ze zwycięzcami; gdy to się nie udało, liczono na inflację; potem spekulowano na bezrobocie i t. d. Ale wszystkie te plany bolszewickiej rewolucji światowej spełzły na niczem.

Umocnienie się europejskiej burżuazji jest jednak bardzo względne. Europejskiemu kapitalizmowi wojna wymierzyła szereg bolesnych ciosów. Dość wymienić przeniesienie się centrum ciężkości gospodarczego do Ameryki; rewolucje i uprzemysłowienie się państw wschodnich azjatyckich, powodujące bezrobocie w Europie; rozbicie Europy na mnóstwo terenów, odgraniczonych od siebie kordonami celnymi (wzrost kartelów międzynarodowych bynajmniej nie zmienia sytuacji); zaś przedewszystkiem — **kolosalny wzrost siły proletarjatu po wojnie.** Wszystko to uniemożliwia spokojną stabilizację kapitalizmu. Należy więc liczyć się nie ze stabilizacją kapitalizmu i nie z bolszewizmem, lecz raczej z możliwością kolejnych **nagłych zmian w ustosunkowaniu się sił klasowych.**

Klasa robotnicza wobec tego winna być gotowa, przygotowywać swe siły. Ale jak? W Austrji — powiada bardzo słusznie referent — klasa robotnicza ma pozycję b. silną, bo **socjalizm potrafił zachować jedność partji.** Ale tego mało! Referent przestrzega (b. trafnie także dla naszych polskich stosunków) przed optycznym (wzrokowym) błędem: robotnikom się wydaje, iż mogą być łatwo gospodarzami w całym kraju, gdyż są gospodarzami w Wiedniu i w centrach przemysłowych. To błąd: **nie utrzymamy się u władzy ponad DWA TYGODNIE,** jeśli nie zdobędziemy sobie **WSI,** robotników rolnych i leśnych; jeśli nie zdobędziemy sobie pracowników **umysłowych** i t. d. Musimy się wyzbyć jednostronnie przemysłowego światopoglądu, zwłaszcza, że Austrji grozi raczej zmniejszenie się liczby robotników przemysłowych. Dalej musimy stoczyć z burżuazją bój **O DUSZĘ WARSTW ŚREDNICH** — małorolnych, części drobnej burżuazji i t. d. Naturalnie, hegemonja (kierownictwo) polityczne zostać musi w rękach proletarjatu. To wszystko razem stanowi ową wyższą jedność warstw pracujących, do której dążymy.

Teraz kwestja środków walki. Stoimy na gruncie walki duchowej, **NA GRUNCIE DEMOKRACJI;** gwałtu nie chcemy; chyba że zagrożona przez demokrację burżuazja sama rozpocznie walkę (faszyzm i t. p.); wówczas nas zmusi do chwycenia się broni — dlatego też, na ten wypadek, przypisujemy takie wielkie znaczenie naszej robotniczej milicji (Schutzbund), pracy w wojsku, ha! nawet pozyskaniu policji i żandarmerji. Ale niektórzy towarzysze — powiada t. B. — mają wątpliwości i powiadają: dlaczego mamy być **w defensywie?** dlaczego mamy czekać na wystąpienia burżuazji i nie mamy przystąpić do ofensywy? Dlatego — odpowiadamy — że gwałt to **WOJNA DOMOWA.** Mało tego, wojna domowa bardzo łatwo staje się **WOJNĄ MIĘDZYNARODOWĄ.** Zapewne, jak powiada poeta, „życie nie jest z dóbr największem". Ale wojnę światową znamy, wiemy co to jest... Brać tego na swoją odpowiedzialność nie możemy! Ale tego mało — wojna to katastrofa gospodarcza, niszcząca całe pokolenie. Ale i to jeszcze nie wszystko — gdzie gwałt, tam łatwo przychodzi **DO DYKTATURY KLIKI** (jak w Rosji) i do klęski klasy robotniczej jako całości. **„Albowiem kto używa gwałtu, ten staje się sam jeńcem gwałtu".**

Stoimy więc na gruncie demokracji, a nie dyktatury. Pod słowem bowiem dyktatura rozumiemy panowanie osoby lub kliki (jak w Rosji, we Włoszech). Wprawdzie, niektórzy słusznie przypominają, iż Marks właśnie republikę demokratyczną nazywał formą dyktatury proletarjatu. Ale dziś — dla uniknięcia pomieszania pojęć — musimy słowa „dyktatura" używać w jego dziejowem, bolszewickiem, a nie marksowskiem znaczeniu. A więc do dyktatury możemy uciec się tylko **chwilowo** — w razie ataku burżuazji. A jeszcze jedno — wypowiada tow. B. piękne słowa: powinniśmy pamiętać, iż demokracja to nie tylko wolność dla większości, lecz także wolność dla mniejszości w jej **walce o większość.**

Na zakończenie referent podkreśla znaczenie **WYCHOWAWCZEJ** pracy socjalizmu, w dobie obecnej gdy przygotowujemy człowieka do socjalizmu. Tak samo — w tym okresie przejściowym—winniśmy zwrócić uwagę na **KWESTJĘ SOCJALIZACJI:** winniśmy udowodnić, iż przedsiębiorstwa uspołecznione pracują **lepiej i taniej** niż prywatne. Sprawa to wielkiej wagi, bo masy nie zechcą uznać ustroju, pracującego drożej i gorzej. Uspołecznione przedsiębiorstwa socjalistycznego Wiednia dają poniekąd dowód, że istotnie uspołecznione zakłady mogą pracować taniej i lepiej!

Tyle Bauer w swym — owacyjnie przyjmowanym — referacie programowym. Rozwinęła się po nim ożywiona dyskusja, która jednak obracała się w zakresie idei referenta. Tylko Max Adler próbował coś pisnąć o „złudzeniach" demokracji. Otrzymał jednak należytą odprawę od tow. Fr. **Adlera** ten mówca stwierdził z ulgą, iż zamieszanie, spowodowane przez „bolszewizm w ideologji socjalistycznej należy uważać za okres zakończony; ci zaś, którzy (jak włoscy soc. maksymaliści) chcą opierać program nie na demokracji, lecz na gwałcie, jeno odwróconym, obracają się właściwie w kole faszystowskiej ideologji. Podobnie i tow. Austerlitz gorąco przestrzegał przed jakimkolwiek „dyskredytowaniem demokracji".

Będziemy musieli ten program zbadać szczegółowo.

K. Czapiński.

—::o::—

DROZYZNA.

DO CZEGO PROWADZI BRAK PROGRAMU GOSPODARCZEGO.

Ceny żyta spadły w Berlinie w ciągu ostatnich dni od 6 do 9 marek. Natomiast u nas ceny żyta w ciągu ostatnich 3 — 4 dni wykazują zwyżkę. W ten sposób, gdy w Warszawie i Łodzi cena loco wynosi 41 zł., a w Katowicach nawet 42 zł., w Gdańsku nie przekracza ona po przeliczeniu 40½ zł. W wyniku ceny nasze są (uwzględniając przewóz) o 2 — 3 zł. wyższe od cen zagranicznych, co wyklucza zupełnie eksport.

Powodem tego stanu rzeczy jest brak jakiegokolwiek rządowego programu w tej dziedzinie. Pozwolono u nas, wzorem lat ubiegłych, na nieograniczony wywóz, obecnie zaś producenci liczą się z koniecznością rychłego importu do naszego kraju żyta zagranicznego i z ewentualną, z tego powodu, zwyżką cen. Tłumaczy to obecną skąpą z ich strony podaż. Zresztą Kraków i Lwów już przed miesiącem rozpoczęły sprowadzać żyto rumuńskie i węgierskie.

***

Szereg organizacji spółdzielczych i handlowych zwrócił się do Rządu o sanację stosunków, panujących w handlu zbożem. Niektóre organizacje domagają się całkowitego zakazu wywozu zboża, inne zaś ceł prohibicyjnych. Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, które się odbyło w tym tygodniu, rozważano tę sprawę, przyczem stwierdzono, że masowy nieograniczony wywóz zboża może się odbić fatalnie na sytuacji aprowizacyjnej kraju. W związku z tem powzięto decyzje, które mają na przyszłość zapobiec ogałacaniu rynku wewnętrznego ze zboża.

O TAŃSZĄ MĄKĘ DLA WARSZAWY.

Przedstawiciele młynów kaliskich p. f. „Rajch i Chmielnicki" sprzedają mąkę pytlową po 63 gr. za klg., aczkolwiek cena, zgłoszona 3 b. m. przez młyny warszawskie, wynosi 65 gr.

Komisarjat Rządu m. Warszawy poczynił starania w celu stwierdzenia, czy można będzie dostarczać z Kalisza do Warszawy odpowiednią ilość mąki żytniej. W razie pomyślnego wyniku tych kroków, ceny mąki, a co za tem idzie chleba, ulegną zniżce.

PRÓBA PODWYŻKI CENY MASŁA I JAJ.

Związki handlujących nabiałem zwróciły się do Komisarjatu Rządu z żądaniem podwyżki cen masła i jaj, motywując ją wyższemi cenami, uzyskiwanemi zagranicą, wobec których prawie cała produkcja nabiału kierowana jest przez producentów zagranicę. Zażądano podwyższenia ceny wszystkich gatunków masła o 60 gr. na klg., jaj zaś — o 1 gr. na sztuce.

Uważając, że żądanie to nie jest uzasadnione, albowiem na eksport nadaje się jedynie niewielki procent masła i jaj pierwszorzędnej jakości, Komisarjat Rządu na podwyżkę się nie zgodził.

—o::o—

Instytut badania kosztów handlowych

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu przy Gł. Urzędzie Statystycznym zostanie otwarty Instytut Badania kosztów handlowych. Instytut posiadać będzie Radę Doradczą złożoną z przedstawicieli Związków Pracowniczych i Przemysłowych oraz handlowych. Na czele Instytutu stanie prawdopodobnie prof. Lipiński, znany ze swoich prac ekonomicznych, który w ostatnich czasach zwrócił uwagę specjalnemi pracami w zakresie badania kosztów produkcji.

—o::o—

Jubileusz Filharmonji

W dniu dzisiejszym upływa lat 25 od czasu, kiedy dzięki staraniom p.p. A. Rajchmana i E. Młynarskiego, Filharmonja Warszawska rozpoczęła swoją działalność pierwszym koncertem symfonicznym (5 listopada 1901 r.).

Ileż to trudności i niepowodzeń materjalnych przeszkadzało rozwojowi tej instytucji, do jakich najprzeróżniejszych zmuszona była uciekać się środków, aby związać koniec z końcem i utrzymać się na poziomie najpoważniejszej placówki koncertowej w kraju. Dzięki też poparciu miłośników muzyki symfonicznej (p.p. Wł. Lubomirski, Kronenberg, Gwizdalski, Tow. Przyjaciół Muz. Symf.), energicznej współpracy muzyków - kapelmistrzów (p.p. Młynarski, Fitelberg, Birnbaum, Melcer i w. in.) i długoletniego dyrektora Filharmonji, p. K. Chojnackiego, a przedewszystkiem dzięki stanowisku orkiestry filharmonicznej, która prowadzi własnemi siłami już niejeden sezon koncertowy — możemy dzisiaj święcić ćwierćwiecze działalności artystycznej Filharmonji.

Uroczysty obchód jubileuszowy, połączony z koncertem, odbędzie się dziś (całkowity dochód na cele orkiestry).

Nie wątpimy, że nie zabraknie na nim nikogo z tych, którzy dobrze życzą Filharmonji, którym na sercu leży jej pomyślny rozwój, tak ściśle związany z interesami muzyki polskiej.

H. D.

PRZEGLĄD PRASY

Z powodu zwlekania z otwarciem Sejmu. — Narada gospodarcza. — Nieśwież.

Spór o ceremonjał otwarcia Sejmu przeszedł wobec przekroczenia ustanowionego w Konstytucji terminu otwarcia Sejmu — w spór konstytucyjny. Prasa chjeno - piastowa znowu występuje w roli herolda prawa, Konstytucji, parlamentaryzmu. I znowu zjednoczona reakcja ma okazję do popisu cnotami obywatelskiemi, o których słyszeć nie chciała, gdy była u władzy. Ale objektywnie przyznać trzeba, że krytyka postępowania Rządu jest tym razem słuszna.

Zresztą i „rządowcy" nie usiłują nawet bronić Rządu. Dla nich jest dostatecznym „argumentem" to, że się Sejmowi podstawia nogę, lub pakuje szpilkę... w siedzenie.

Aby zaś w większej aureoli przedstawić politykę Rządu, pisma rządowe wygrywają przeciwko Sejmowi... naradę gospodarczą. **„Epoka"** pisze o „łatwem porozumieniu" między Rządem i przedstawicielami przemysłu i handlu, ale nie wyjaśnia, na czem to porozumienie polega. Dotychczas słyszeliśmy tylko o wymianie zdań między Rządem a „sferami gospodarczemi", obecnie mamy już „porozumienie". A jakże naiwnie tłumaczy organ rządowy „konieczność" tego porozumienia:

„Rząd, który nie może się oprzeć o sejm dzisiejszy, musi ponad głową sejmu nawiązać bezpośredni kontakt ze społeczeństwem. Inaczej zawisłby w powietrzu. Z tego punktu widzenia pociągnięcie do współpracy żywiołów gospodarczych stawało się nakazem chwili".

Sejm, klasy społeczne, społeczeństwo traktuje się tu jako **klientelę rządową.** Skoro konjunktura sejmowa nie sprzyja Rządowi, więc ten zwraca się „bezpośrednio" do społeczeństwa, „pociąga do współpracy" żywioły gospodarcze i t. p. **„Kurjer Poranny"** również w ten sposób ujmuje sprawę, rozszerzając jeszcze polityczną „wymianę usług" Rządu ze społeczeństwem przez wiece publiczne wiceprem. Bartla. Pomyśleć tylko: p. Bartel urządzi kilkadziesiąt wieców, a... drożyzna natychmiast spadnie, p. Wierzbicki przestanie atakować 8-godz. dzień pracy, a p. Stecki wezwie brać obszarniczą do zgody na reformę rolną.

Echa Nieświeża w dalszym ciągu rozbrzmiewają w prasie. **„Nasz Przegląd"** jest wciąż zadowolony z nowego kursu, widząc w nim początek powstania stronnictw klasowych i wyeliminowania z życia politycznego endecji (jakgdyby endecja nie była stronnictwem klasowem, stronnictwem dziwnego nabożeństwa, to prawda, ale klasowem).

Również **„Przyjaciel Ludu",** tygodnik Stronnictwa Chłopskiego, patrzy na Nieśwież z dziwnym optymizmem:

„Niewątpliwie przedstawił tam (w Nieświeżu) Piłsudski magnatom, że jak będą nadal żywić polipa endeckiego, to chory organizm państwowy stanie się pastwą raka komunistycznego. **Jeżeli obszarnicy nie pogodzą się z koniecznością reformy rolnej, to się doczekają takiego losu jak w Rosji.** Czy to poskutkuje, to zobaczymy; ale że Marszałek Piłsudski pojechał do Nieświeża, aby to Radziwiłłom, Sapiechom i Potockim oznajmić, **za to należy mu się tylko podzięka,** a nie podejrzenia i oskarżenia o przyjaźń z magnatami, jak to czynią różne półgłówki. Przyszłość to udowodni. Faktem jest, że wizyta Marszałka Piłsudskiego w Nieświeżu już oderwała od chjeny „dubadeków", a u endeków i dojlidziarzy wywołała wielki krzyk z przestrachu".

P. Stapiński twierdzi, że pogląd swój urobił po tygodniu rozmyślań. Ale oto co pisze **„Słowo",** którego redaktor nie miał potrzeby rozmyślać aż tydzień czasu, ponieważ „chwytał na gorąco" Nieśwież:

„Uważać należy „wyciągnięcie ręki" przez Marszałka Piłsudskiego do sfer zachowawczych w Nieświeżu po siedmioletnich próbach rządów demagogiczno - radykalnych, po majowej „chłoście moralnej" za naturalny objaw chęci stworzenia **rządów umiarkowanych** w imię jedynie dobra państwa".

A więc było „wyciągnięcie ręki" do obszarników, a nie odwrotnie.

Wogóle nadużywanie nazwiska Piłsudskiego, jako firmy i frazes o „okrążaniu" endecji zaczynają już wydawać dziwaczne owoce. Toż samo „Słowo" anektuje już poprostu Piłsudskiego dla żubrów monarchistycznych, z których czyni ostoję państwowości polskiej i przeciwstawia... P. P. S., jako wroga Państwa. Tu już megalomaństwo, czy niepoczytalność walczy o lepsze z cynizmem.

B.

—::o::—

Rewizja w Zakładach Rusznikarskich

W związku z informacjami naszemi w sprawie nadużyć w Zakładach Rusznikarskich w Cytadeli dowiadujemy się, że od kilku dni w Zakładach tych prowadzi dochodzenie specjalna Komisja Rewizyjna, w której skład wchodzą: płk. Więckowski szef sztabu D. O. K. Warszawa, płk. Jodko z Korpusu Kontrolerów, płk. Piątkowski Dowódca Żandarmerji, kpt. Galas i porucznik Chęciński.

KRONIKA POLITYCZNA.

W ROCZNICĘ POWROTU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z MAGDEBURGA.

W dniu 11 b. m., jako w 8-mą rocznicę usunięcia z Polski okupantów oraz powrotu z więzienia magdeburskiego Marszałka Piłsudskiego, odbędzie się na pl. Saskim defilada oddziałów wojskowych, którą przyjmie Marszałek, a prowadzić będzie pierwszy wiceminister M. S. Wojsk., Daniel Konarzewski. W defiladzie wezmą udział oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego.

USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST.

Jak swojego czasu donosiliśmy, ustawa o rozbudowie Miast, która ma się ukazać w drodze dekretu Prezydenta, znajduje się w chwili obecnej w Radzie Prawniczej. Ustawa przewiduje, że akcję budowlaną w mniejszych miastach, Rady Miejskie powierzą Magistratom, w większych zaś, Komitetowi Rozbudowy Miast. Komitet składać się będzie z 12 członków, powoływanych na wniosek Magistratu przez Radę Miejską. Na czele Komitetu staje Prezydent Miasta, burmistrz lub jego zastępca. W celu poprawy stosunków mieszkaniowych, art. 4 przewiduje poparcie spółdzielczych stow. mieszkaniowych i mieszkaniowo - budowlanych, instytucji społecznych i osób prywatnych. Art. ten nakazuje również właścicielom domów zniszczonych i niezamieszkałych naprawę tych domów i doprowadzenie do stanu mieszkalnego. Odnosi się to samo do właścicieli domów zamieszkałych. W razie niewykonania naprawy lub odnowienia przez właściciela domu, Magistrat lub Komitet Rozbudowy wykonywa sam naprawę, lub powierzy ją komu innemu, na koszt właściciela.

WRÓG REFORMY ROLNEJ KIEROWNIKIEM ODDZIAŁU PAŃSTW. BANKU ROLNEGO?

Komunikują nam, że w najbliższych dniach w Grudziądzu ma być otwarty Oddział Państwowego Banku Rolnego. Dyrektorem tego Oddziału ma być znany reakcjonista, wróg reformy rolnej, oświadczający na konferencjach, że nie dopuści do reformy rolnej, Tomasz Zan. Jest on przewodniczącym pomorskiego Tow. Rolniczego.

Kandydatura ta jest popierana przez Donimirskiego, sanacyjnego członka Rady Nadzorczej Państw. Banku Rolnego.

Jak wiadomo, nowa Rada została mianowana po usunięciu p. Wilkońskiego.

P. CHŁAPOWSKI ZOSTAJE.

Wobec ukazania się w jednem z pism porannych wiadomości, jakoby p. ambasador Chłapowski miał otrzymać w najbliższej przyszłości 2-miesięczny urlop, Min. Spraw Zagr. stwierdza, że pogłoski te są fałszywe. P. ambasador Chłapowski korzystał tylko w październiku z 2-tygodniowego urlopu, który spędził częściowo w Poznaniu, częściowo służbowo w Warszawie. Obecnie zaś wyjazd jego z Paryża nie jest przewidywany. (PAT.).

RADA GŁÓWNA CENTR. ORGAN. ZW. ZAW. PRACOWN. PAŃSTW.

Nowowybrana na Zjeździe w dniu 1 listopada r. b. Rada Główna Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych wyłoniła Komitet Wykonawczy w następującym składzie: pp. Małecki Bronisław — Prezes i Skarbnik, Leśniewski Wacław i Kowarski Wacław — vice-Prezesi, Dabulewicz Sławomir i Domański Juljusz — Sekretarze, Elektrowicz, Klępiński, Kościński, Hartleb, Ładewski, Nycz, Trzcińska, Skotnicki, Waśniewska, Przeszkodziński — członkowie.

ZMIANA NA STANOWISKU POSŁA CZECHOSŁOWACKIEGO W WARSZAWIE.

Praskie „Lidowe Nowiny" donoszą, że poseł czechosłowacki w Warszawie dr. Flieder opuszcza po Nowym Roku swoje stanowisko i udaje się w charakterze posła do Madrytu, albo do Brukseli. Posłem w Warszawie ma zostać dotychczasowy wiceminister Spraw Zagranicznych dr. Giersa

***

Wczoraj przybył do Warszawy wojewoda łódzki, p. Jaszczołt, w sprawach urzędowych. Celem przyjazdu p. wojewody jest m. in. poczynienie starań u Rządu o uzyskanie kredytów na uruchomienie robót publicznych oraz poczynienie starań o zwiększenie dostawy węgla dla przemysłu i ludności województwa łódzkiego.

Czasopisma nadesłane.

Iskry nr. 43 poświęcone są w znacznej części Tygodniowi Lotniczemu.

NADUŻYCIA w marynarce wojennej

20 DZIEŃ ROZPRAW.

Św. adm. **Kłoczkowski** mówi o braku kredytów dla marynarki, co wpływało na niemożność magazynowania broni. Wszelkie tranzakcje załatwiał Bartoszewicz. Św. wiedział o przyjaźni Marszałka z Bartoszewiczem.

Św. **Rać**, który pracował w Zakładach Nadwiślańskich, stwierdza, iż Zakłady te prosperowały wyłącznie z zamówień marynarki wojennej.

Św. **Herbutówna**, buchalterka w Departamencie Marynarki Wojennej, zeznaje, iż Bartoszewicz wypłacał cały szereg zaliczek bez uprzedniego zaksięgowania.

Św. **Maciejowski**, inspektor techniczny w Zakładach Nadwiślańskich, zeznaje, iż tylko dzięki zaliczkom, otrzymywanym z Departamentu Marynarki, Zakłady Nadwiślańskie mogły egzystować, przeistaczając się z małego zakładziku w duże przedsiębiorstwo.

Św. **chorąży Horotyn** stwierdza, iż przy sprawdzaniu otrzymanych zamówień okazało się, iż wszystkie niemal objekty były źle zrobione i wymagały poprawek. Na fakt ten osk. Bartoszewicz nie zwracał uwagi.

Na wczorajszej rozprawie zaszedł ciekawy incydent na wniosek prokuratora, przewodniczący usunął z sali rozpraw żonę trzeciego wspólnika Marszałka i Epstejna Miklaszewskiego, która notowała sobie zeznania świadków.

Dziś dalszy ciąg badania świadków. **Ika.**

Świadek gen. Bobrowski.

—::o::—

Sprawa opłat akademickich

W dniu 3 b m p. vice-premjer Bartel, kierownik Min. Oświaty przyjął Prezydjum Ogólnopolskiego Zw. Bratnich Pomocy w osobach pp: Robowskiego i Martina w sprawie opłat akademickich na wyższych uczelniach P. Premjer oświadczył, iż uważa za niesprawiedliwe budowanie domów profesorskich z opłat wnoszonych przez młodzież, wobec czego wydał rozporządzenie wstrzymania dalszej budowy domów profesorskich, zważywszy jednakże na istniejące zobowiązania z tytułu dotychczasowej budowy na najbliższy rok akademicki — ustalił rozdzielnik dla podziału tych funduszów, który wahać się będzie w granicach 75% na budowę domów akademickich i 25 procent na spłaty zaległych zobowiązań z tytułu budowy domów profesorskich.

W sprawie opłat egzaminacyjnych p. vice-premier Bartel wyraził pogląd, iż egzamin należy do normalnych obowiązków profesora wyższej uczelni i każdy z profesorów winien egzaminować słuchaczów bezpłatnie, w określonym terminie zaraz po ukończeniu wykładów rocznych, a jedynie dla tych studentów, którzy zdawać pragną w innych terminach istnieć musi taksa egzaminacyjna W ten sposób p vice-premjer załatwi sprawę w krótkim czasie.

—::o::—

Przeciwko opłatom akademickim

WIEC OGÓLNO AKADEMICKI W POLITECHNICE.

W sobotę, o godz. 9 rano odbędzie się na Politechnice ogólno akademickie zgromadzenie, protestujące przeciwko wygórowanym opłatom akademickim. Ze względu na wagę tej istotnej i żywotnej dla całej młodzieży studjującej sprawy, tak dotąd lekceważonej przez wszystkie rządy polskie — obecność wszystkich akademików na zgromadzeniu jest konieczna.

—::o::—

TELEGRAMY

Po zamachu na Mussoliniego

ZAMBONI SPRAWCĄ ZAMACHU NA MUSSOLINIEGO.

Paryż, 4 listopada. (PAT.). Pisma donoszą z Bolonji, iż sprawcą ostatniego zamachu na Mussoliniego zdaje się być jednak Zamboni. Stwierdzono, iż rewolwer, którym strzelał sprawca zamachu, należał do brata Zamboniego.

TEROR SZALEJE.

Rzym, 4 listopada. Grupa umundurowanych faszystów spustoszyła biura i drukarnie dwuch wychodzących tu pism antyfaszystowskich a mianowicie: „Nuovo Mondo" i „Martello". Maszyny drukarskie i urządzenia zniszczono doszczętnie. W związku z tym napadem, policja przeprowadziła szereg aresztowań.

TEROR TRWA. ZDEMOLOWANIE DRUKARNI SOCJALISTYCZNEJ.

Medjolan, 4 listopada. (AW.). „Coriere de la Sera" przynosi w dzisiejszym numerze szereg szczegółów z zaburzeń, zarówno w miastach, jak i w miejscowościach drobnych. W Genui tłum faszystów napadł na redakcję socjalistycznego dziennika „Il Lavoro", gdzie zdemolował doszczętnie 12 linotypów i 3 maszyny rotacyjne.

Strajk górników angielskich

Londyn, 4 listopada (PAT.). Konferencja delegatów górniczych, która zebrała się dzisiaj, odroczyła swe obrady do dnia jutrzejszego. Według zapewnień z kół miarodajnych, komitet wykonawczy górników przedstawi na jutrzejszej konferencji konkretne propozycje. Jak stwierdzają, w poglądach sfer górniczych zaszła obecnie zasadnicza zmiana w kierunku gotowości osiągnięcia porozumienia.

Londyn, 4 listopada (PAT.). Dzisiejszą popołudniową konferencję związku górników otwarto pod znakiem nadziei na zasadniczą zmianę stanowiska górników w sprawie podjęcia rokowań o porozumienie. Uczestnicy konferencji wysłuchali dwuch znamiennych przemówień swych przywódców Herberta Smitha i Cooka, którzy oznajmili zebranym o niepowodzeniu wniosków poprzedniej konferencji, domagającej się zakazu przywozu węgla zagranicznego, odwołania z szybów kopalń brygad bezpieczeństwa. Dalsze obrady konferencji w piątek 5 b. m.

Primo de Rivera nie chce zwołać Zgromadzenia Narodowego

Madryt, 4 listopada. (PAT.). Primo de Rivera, rozmawiając wczoraj z przedstawicielami prasy na temat zwołania Zgromadzenia Narodowego, zaznaczył m. in., że sprawa ustalenia atrybucji Zgromadzenia oraz wewnętrznego regulaminu tego rodzaju Izby jest rzeczą bardzo delikatną, wymagającą dłuższego czasu. Z tego względu jest prawdopodobne, że Zgromadzenie nie będzie się mogło zebrać i ukonstytuować przed początkiem przyszłego roku.

Wykrycie spisku przeciwko Primo de Riverze

Paryż, 4 listopada (PAT.). Agencja Havasa komunikuje: Jak donoszą z Perpignan, oprócz przywódcy separatystów katalońskich pułkownika Macia, zaaresztowano również sztab generalny spiskowców. Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, sprzysiężeni przewidywali marsz dwuch kolumn powstańców: jedna kolumna miała pomaszerować na Portbou, druga na Pigoerda. Przywódcy powstańców liczyli na to, że hiszpańskie posterunki pograniczne, niespodziewanie zaatakowane, poddadzą się, przygotowane zaś połączenia radjo - telegraficzne miały rozpowszechnić odrazu po całej Hiszpanji wieść o marszu separatystów katalońskich na Madryt.

Aresztowanie rewolucjonistów hiszpańskich we Francji

Paryż, 4 listopada. (PAT.). Policja dokonała rewizji w mieszkaniu przywódców rewolucjonistów hiszpańskich, m. in. u byłego deputowanego, Francesco Macia i skarbnika komitetu rewolucyjnego, Gomeza. Aresztowano syna Macia, który właśnie powrócił z Barcelony.

Groźba strajku urzędników państwowych w Austrji

Wiedeń, 4 listopada. (AW.). Wobec rozbicia się rokowań o podwyżkę płac, urzędnicy państwowi postawili rządowi ultimatum, domagając się definitywnej odpowiedzi na ich ostateczne propozycje do jutra w południe. W razie, gdyby odpowiedź rządu wypadła negatywnie, ma być niezwłocznie proklamowany strajk, przyczem zachodzi możliwość, iż funkcjonarjusze pocztowi i telegraficzni przyłączą się do strajku.

Wiedeń, 4 listopada. Zarządy związków urzędniczych powzięły decyzję proklamowania strajku powszechnego urzędników już w poniedziałek w razie opornego stanowiska rządu wobec wysuniętych postulatów.

Opieka nad wychodźctwem

Paryż, 4 listopada (PAT.). Trwające od 3 tygodni rokowania w sprawie uzupełnienia konwencji polsko - francuskiej, dotyczącej opieki społecznej nad wychodźctwem zakończyły się zawarciem układu. Układ ten przewiduje między innemi repatrjację chorych robotników polskich statkiem do Gdyni, kosztem rządu francuskiego i odwrotnie repatrjację chorych francuzów statkiem do Dunkierki na koszt rządu polskiego. Jednem z najważniejszych postanowień układu jest powołanie do życia komisji mieszanej polsko-francuskiej w sprawie opieki szpitalnej nad polakami, źle mówiącymi po francusku.

Powstanie w Nikaragua

Managa (Nikaragua), 4 listopada. (PAT.). Doszło tu do starcia między oddziałem powstańców, liczącym około 250 ludzi a wojskami rządowemi. Wśród powstańców 20 osób poniosło śmierć, a 35 zostało ranionych.

O kompetencje komisji mandatowej

Genewa, 4 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu stałej komisji mandatowej Ligi Narodów wybuchł ostry zatarg na temat kompetencji komisji. Członek nadzwyczajny prof. Uniw. Genewskiego Rappard podkreślił w przemówieniu, iż komisja mandatowa jest tylko instrumentem wykonawczym Ligi Narodów, do której instrukcji winna się ściśle stosować. W odpowiedzi na to oświadczył delegat portugalski w sposób ostry, iż komisja mandatowa, jego zdaniem, jest całkowicie niezależną i niezwiązaną z jakimikolwiek instrukcjami Ligi.

Wybory w Ameryce

Nowy Jork, 4 listopada. Ostatnie obliczenia uzupełniające wskazują, iż republikanom udało się jednak utrzymać większość w obu izbach ustawodawczych, tak w izbie reprezentantów (większość 13 gł.) jak i w senacie (większość 6 gł.). Stosunek ten utrzymany będzie przy wliczeniu głosów republikanów progresywnych do obozu republikańskiego.

Ekscesy faszystów w N. Yorku

Nowy York, 4 listopada. (PAT.). Grupa 15-tu włoskich faszystów zaatakowała w Nowym Yorku włoską redakcję antyfaszystowskiego dziennika, wychodzącego w Nowym Yorku, aby pomścić zamach na Mussolinim. Napastnicy zmusili redaktorów dziennika „Nuowo Mondo" do zrezygnowania ze swoich stanowisk, poczem udali się do redakcji innych dzienników, gdzie wybili szyby, pobili służbę i zniszczyli dwie maszyny linotypowe.

— Na posiedzeniu komisji Reichstagu dla spraw socjalnych uchwalono przeciwko głosom niemiecko - narodowych, hittlerowców i gospodarczego zjednoczenia projekt rządowy, podwyższający dotychczasowe zapomogi dla bezrobotnych w wysokości od 10 — 15 procent.

P. minister spraw wewnętrznych Składkowski zaniemógł. Choroba potrwa kilka dni. Ważniejsze sprawy p. minister załatwiać będzie w tym czasie u siebie w domu.

— Z Londynu donoszą: Miljarder Roscoe Brunner, były prezes towarzystwa handlowego „Brunner Mond et Comp.", oraz jego żona znalezieni zostali martwymi. Zachodzi przypuszczenie, że Brunner w ataku obłędu zabił swoją żonę a następnie popełnił samobójstwo.

— PAT. donosi: Dnia 3 b. m. w Vence w Szwajcarji zmarł dr. Feliks Kierski, autor encyklopedji pedagogicznej, tłumacz Kanta i współpracownik „Kurjera Warszawskiego".

— Posłowie faszystowcy domagają się przyspieszenia zwołania parlamentu, aby uchwalić jaknajprędzej karę śmierci na ewentualnych spiskowców i zamachowców.

W sprawie zdemaskowanego prowokatora

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych uprasza wszystkich, ktokolwiek bądź ucierpiał w 1905 i 6 r. (i następnych lat) od prowokatora Wolgemuta, by zawiadomili o tem Stowarzyszenie. Najlepiej osobiście w godzinach od 5 do 8-ej codziennie wieczorem — Leszno 53, w siedzibie Stowarzyszenia. Jeżeli osobiście nie można, to listownie z podaniem wyraźnem swojego nazwiska i adresu oraz z podpisem.

Pan ten był już pod kluczem, ale go wypuszczono. Jeżeli nie chcecie, by wasz zdradziecki ciemiężyciel, którego sumienie obciąża niejedno życie naszych towarzyszów — bujał i prosperował bezkarnie w tej Polsce, na której zgubę i wieczną niewolę działał w służbie carskiej, — to nie lekceważcie naszego wezwania. Jeżeli mu nie przeszkodzimy, to — kto wie — może nawet emeryturę uzyska...

3 listopada 1926 r.

Zarząd: **T. Pietraszek.**
Sekretarz: **H. Bauer.**

Ś. P.

Henryk Władysław HEFLICH

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Łodzi dn. 4 listopada 1926 r. przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w piątek dn. **5** listopada o godz. **3** po poł. z kaplicy przy Starym cmentarzu katolickim, o czem zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

żona, córki, wnuk i rodzina.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Baranowicze

BEZPRAWNE NAJŚCIE URZĘDNIKA STAROSTWA I POLICJI NA ZJAZD P. P. S.

Dnia 31 października b. r. odbył się zjazd delegatów P. P. S. z powiatów: Baranowickiego, Nieświeżskiego i Słonimskiego. Przybyło około 150 delegatów. W zjeździe także brali udział tow. tow. posłowie: J. Dzięgielewski i J. Niski. W trakcie dyskusji, w której zabierali głos liczni towarzysze, w czasie przemówienia tow. Gogana **wszedł na salę referent polityczny starostwa Baranowickiego, Wojewódzki z policją i oświadczył, że jest delegowany przez Starostwo do uczestniczenia na zjeździe, celem kontroli.**

Zgromadzeni zaprotestowali przeciw takiemu postępowaniu władz, które nachodzą zwyczajne organizacyjne zjazdy legalnej partji.

Wobec tego, że urzędnik starostwa nie chciał odejść, Zjazd uchwalił jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą, że **delegowanie przez p. o. starostę Kulwiecia urzędników na Zjazd, jest jawnem pogwałceniem praw obywatelskich, wynikających z przepisów konstytucji.** Wobec tego, że przedstawiciele władzy nie chcieli opuścić tego zgromadzenia, zebrani postanowili: **1) wyrazić votum nieufności p. staroście Kulwieciowi; 2) na skutek pogwałcenia praw obywatelskich, zamknąć odbywający się Zjazd.**

Całe zachowanie się delegata było pozbawione taktu. Wszedł on na zgromadzenie w czapce — i siedział tak przez cały czas, co szczególnie dotknęło zgromadzonych w chwili, gdy śpiewano „Czerwony sztandar".

Za okrzyki wrogie staroście Kulwieciowi, został aresztowany inwalida wojenny, kawaler Virtuti Militari tow. Józef Talik, który został przesłuchany przez podprokuratora w dn. 1 listopada. Wobec tego, że tow. Talik w areszcie zaniemógł — (od zimna zczerniała mu ranna noga) — został on przeniesiony do domu, gdzie postawili przy nim policjanta.

Warto przypomnieć, iż w swoim czasie tow. Talik zwracał się do starosty Baranowickiego, p. Kulwiecia, z prośbą o posadę, — na co otrzymał następującą odpowiedź: **„poco tu przyjechałeś, myślisz, że tu na ciebie czekałem z posadą"**, — a kiedy tow. Talik zwrócił uwagę, że jest legjonistą I Brygady, inwalidą i — w dodatku — że został wyrzucony z Czechosłowacji za plebiscyt, wówczas p. starosta Kulwiec się „poprawił", mówiąc: **„myślisz, że cię postawię na moje miejsce"?** Oto krótka charakterystyka p. starosty.

Czas najwyższy uzdrowić stosunki przez usunięcie takich panów.

J. N.

Z Radomia

INTELIGENCJA „BLOKU" DZIWNEGO NABOŻEŃSTWA.

„Blok" endecko - „sanacyjno"- (w sensie Zw. N. Rz.) żydowski w naszej Radzie Miejskiej wygotował długi, długi wniosek nieufności dla tow. Marji Kelles - Krauzowej, prezeski Rady, motywując ów wniosek z wielu „punktów widzenia". A więc — i to przedewszystkiem — tow. Kelles - Krauzowa na stanowisku prezeski Rady Miejskiej nie przestała być socjalistką. To dopiero zbrodniarka! A panowie jak sobie życzyli? Żeby po uzyskaniu mandatu przeszła do koła centrum, naprzykład? Zarzut drugi polega na tem, że, będąc prezeską Rady, pozwoliła Magistratowi na rzekomo złą gospodarkę. Po pierwsze gospodarka nie była zła. Powtóre, stwierdził to sam „blok", przysięgając na wszystkie strony, że ma zaufanie do Magistratu. Po trzecie, gdyby panowie autorzy wniosku, a wodzowie „bloku" zarazem znali choćby troszeczkę organizację samorządu, toby wiedzieli, że prezes Rady Miejskiej wogóle nie może ani pozwalać na cośkolwiek, ani zakazywać czegokolwiek Magistratowi.

Rezultat jest ten, że całe zacne towarzystwo wystawiło świadectwo zgoła niepochlebne przedewszystkiem... własnej inteligencji. **Rad.**

Zgromadzeni na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu członkowie Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział w Radomiu z ubolewaniem dowiadują się o rezygnacji zgłoszonej na Posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 26 października 1926 roku, przez Prezesa Rady Miejskiej tow. M. Kelles - Krauzową oraz Prezydenta miasta tow. T. Całunia i ławników tow. W. Rodziewicza i tow. J. Grzecznarowskiego, wyrażając przypuszczenie, iż przerwa w pracy samorządowej na terenie miasta Radomia tych towarzyszów jest jedynie chwilową, a wywołaną jedynie przez złośliwą kampanję zainicjowaną przez zblokowaną burżuazję polsko-żydowską, i tak zwany Związek Naprawy Rzeczypospolitej.

Zebrani wyrażają głębokie uznanie tow. M. Kelles - Krauzowej, tow. T. Całuniowi, tow. W. Rodziewiczowi i tow. J. Grzecznarowskiemu za ich owocną pracę w samorządzie miasta Radomia i są głęboko przekonani, że ich rychły powrót do pracy w Magistracie będzie koniecznością, podjętą w imię dobra miasta i szerokich mas proletarjatu radomskiego.

Głowno (pow. brzeziński)

WIECE I ZEBRANIA ROBOTNIKÓW.

Dn. 17 ub. m. odbył się na rynku wiec sprawozdawczy tow. pos. Śledzińskiego. Wiec zorganizował instruktor Robot. Rol., tow. Jeleń.

Po obszernem przemówieniu tow. posła na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej trzech panów zadało pytania: jeden wróg z lewa i dwuch z prawa. Tow. poseł dał im dobrą radę — zwłaszcza młodzieniaszkom, by się uczyli, dużo czytali, a wtedy będą mądrzejsi.

Rezolucję, wyrażającą między innemi, pełne uznanie i zaufanie klubowi P. P. S., przyjęto jednogłośnie.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru" i okrzykami na cześć solidarności klasy robotniczej i P. P. S

Tegoż dnia odbyło się zebranie organizacyjne, na którem postanowiono zorganizować Koło P. P. S., a w fabryce miedzi stworzyć Związek Zawodowy Rob. Przem. Metalowego.

Zakopane

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO PRZEWODNIKA.

W dn 3 b. m. miała się odbyć w sądzie okręgowym w Nowym Sączu rozprawa przeciwko znanemu na terenie zakopiańskim przewodnikowi Pronkowi z oskarżenia żony. Rozprawa wyznaczona została na podstawie doniesienia karnego Pronkowej, która mimo próśb męża, nie chciała doniesienia cofnąć. Zrozpaczony Pronek nad ranem w przeddzień rozprawy napił się w oczach żony trucizny, poczem położył się do łóżka w chwilę później zaczął się wić w bólach. Żona jednak nie wezwała lekarza, ani nie przystąpiła sama do ratowania samobójcy Dopiero koło południa zawołała na przechodzącego gazdę, który udał się po lekarza, jednak okazała się pomoc znacznie spóźniona. Denat zdążył jednak zeznać, iż zażył arszeniku, wstydząc się przed karą, jaka mogła go spotkać. Z zeznań wynikało, że żona w czasie konania Pronka, zamknęła mieszkanie na klucz, udając się w sąsiedztwo, nic jednak nie mówiąc nikomu o zamachu samobójczym męża Wobec tych okoliczności przeciwko Pronkowej wytoczona będzie sprawa o celowe zaniechanie ratunku.

RUCH ROBOTNICZY

STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE.

Według danych P. U. P. P. w Warszawie, w okresie od 25 do 30 października włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 14,490, w tej liczbie pracowników umysłowych było 4,200. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba pozbawionych pracy pracowników umysłowych zwiększyła się o 50. Wskutek nieznacznego osłabienia ruchu budowlanego, bezrobocie nieznacznie zwiększyło się również w grupie robotników wykwalifikowanych. Ponieważ jednak zmniejszyło się również w grupie robotników niewykwalifikowanych, w rezultacie ogólna cyfra bezrobotnych nie uległa zmianie.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 49 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 134. Otrzymało pracę 225 osób, w tej liczbie 82 pracowników umysłowych. Poszukujących pracy było w ewidencji urzędu 12,227, w tej liczbie pracowników umysłowych 3,915.

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym, t. j. od 25 do 30 października włącznie, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił pozbawionym pracy pracownikom umysłowym z akcji ustawowej 264 osobom 4,166 zł. 15 gr. oraz z akcji doraźnej 623 bezrobotnym — 34,385 zł.

NOWY ZATARG PRACOWNIKÓW Z MAGISTRATEM O T. ZW. 13-tą PENSJĘ.

Jak wiadomo Min. Spraw Wewn. zgodziło się na wypłatę wszystkim pracownikom miejskim t. zw. 13-tej pensji. Tymczasem Magistrat na posiedzeniu w dniu 2 b. m. uchwalił wypłacić urzędnikom tylko 95%, a robotnikom zaś 67% przyznanej sumy. Niewiadomo czem się w tym wypadku powodował Magistrat. Wiadomość ta wzburzyła uspokojone już umysły ogółu pracowników miejskich, którzy gotowi są do jaknajdalej idących posunięć, jeżeli nie otrzymają całej, już przyznanej przez władze nadzorcze, pensji.

POSTULATY KELNERÓW.

P. komisarz rządu odbył konferencję z przedstawicielami zw. zaw. prac. przemysłu gastronomicznego (oddział kelnerski), w sprawie poparcia Stoł. obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym, w związku z naklejaniem nalepek na rachunkach restauracyjnych na rzecz Komitetu. Przybyli zobowiązali się do jaknajszerszego poparcia tej akcji i przypominania jej członkom związku.

W trakcie konferencji poruszono też sprawę umieszczania bezrobotnych kelnerów w zakładach, w których mogą oni być jeszcze ulokowani. P. komisarz rządu obiecał, iż postara się wpłynąć w tym kierunku na pracodawców.

W związku z wyzyskiem, uprawianym przez pewną kategorję przedsiębiorców, p. komisarz rządu obiecał również interwenjować w M. P. i O. S., w sprawie rychłego wydania dekretu o kaucjach, wymaganych od pracodawców.

W końcu konferencji poruszono sprawę przyjmowania przez pracodawców pracowników wyłącznie za pośrednictwem P. U. P. P., albowiem obecnie pracodawcy przyjmują chętniej pracowników z prowincji, zwiększając w ten sposób bezrobocie w Warszawie.

ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW WE FRANCJI.

W dn. 13 b. m. przybywają do Warszawy przedstawiciele misji francuskiej dla rekrutacji robotników niewykwalifikowanych do kopalń rudy. tokarzy i ciągaczy drutu. Ogólne zapotrzebowanie na tych robotników dosięga 200 osób.

Z życia partji.

W piątek, dn. 5 b. m.

Powiśle. Godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Powązki. Godz. 7, Okopowa 30, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praska. O godz. 6 w lokalu Dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się **posiedzenie Komitetu.** O godz. 7 — **Ogólne Zebranie członków Dzielnicy. Obecność wszystkich konieczna!**

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło gazowni „Wola". Godz. 7, Wolska 44, zebranie Koła.

W poniedziałek, dn. 8 b. m.

Wydział Kobiecy P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się Konferencja Kobieca. Proszone są o przybycie członkinie i sympatyczki P. P. S.

Konferencja Międzydzielnicowa. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa. Proszeni są o bezwzględne przybycie przedstawiciele dzielnic, komitety dzielnicowe w pełnym składzie, mężowie zaufania z fabryk, Związków Zawodowych i zakładów.

STOPNICA (Woj. Kieleckie).

WIEC P. P. S.

Dn. 17 ub. m. odbył się tu wiec P. P. S.

Zagaił tow. Włosiński, przewodniczył tow. Ogorzelski Referat wygłosił tow. Łopacki.

Na początku jego przemówienia, grupa warchołów endeckich zaczęła czynić głośną obstrukcję. Po 10 — 15 minutach warchołów tych wyparto z obrębu naszego wiecu, na którym słuchaczy było około półtora tysiąca.

Wiec Zw. Lud. Nar., który odbywał się o tej samej porze, w odległości około stu kroków od naszego wiecu, liczył nie więcej jak 150 do dwustu słuchaczy.

Drugim z kolei mówcą był tow. Włosiński.

Po naszym wiecu, słuchacze udali się na chwilę na wiec endecki i trafili akurat na to, jak redaktor reakcyjnej Kieleckiej gazetki, wypowiadał różne brudne insynuacje. Żywiołowym odruchem nie dano dokończyć wiecu endeckim kalumniatorom.

WIEŚ WYGODA (pow. Łowicki).

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE P. P. S.

Dn. 31 ub m odbyło się u jednego z gospodarzy zebranie organizacyjne. Obszerny referat wygłosił tow. pos. Śledziński. Po krótkiej wymianie zdań, tow włościanie postanowili zorganizować komitet wiejski P. P. S.

Wieś Wygody i okoliczne wioski dotknięte zostały klęską nieurodzaju, przeto mieszkańcy zwracają się do Rządu z prośbą o odroczenie terminu płatności podatków i zaciągnięcia pożyczki z Banku Rolnego na wiosenne zasiewy.

Włościanie garną się do P. P. S, bo przekonali się, że to jest jedyna partja, reprezentująca godnie lud roboczy wsi i miast O Witosach i enpeerowcach słuchać już nie chcą.

Ruch kult-oświatowy

CYKL ODCZYTÓW NA WOLI.

W piątek, o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy P. P. S. przy ul. Wolskiej 44, prof. Markowski wygłosi ostatni odczyt z cyklu p.t. „Kościół katolicki a postęp". Tytuł odczytu: „Socjalizm a religja". Wstęp bezpłatny. Początek punktualnie.

Zebranie Poradni dla Młodocianych Org. Mł. T. U. R. W piątek, o godz. 8 wiecz odbędzie się zebranie organizacyjne w lokalu T. U. R., Jerozolimska 6. Proszeni są o przybycie tow.: Bardach, Benkiel, Bruner, Bugajski, Cohn, Garlicki, Pragierowa i Woliniewska.

Członkowie Organ. Młodz. T. U. R., rozporządzający wolnym czasem przed południem, w sobotę, dn. 6 b. m., winni się stawić w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie Nr. 6, o godz. 12 w poł.

Bacznoość Turowcy. Komitet Wykonawczy Warsz. Org. Młodz. T. U. R. wzywa swych członków pod rygorem organizacyjnym, do bezwzględnego przybycia w poniedziałek dnia 8 b. m. o g. 6.30 wiecz. do lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie nr. 6.

—:o:—

„Instytut Naukowej Organizacji urządza wykłady o naukowej organizacji od dn. 6 listopada do dn. 20 grudnia b. r. Zapisy i informacje w Sekretarjacie Instytutu Naukowej Organizacji, Krak.-Przedm. 66, tel. 38-13".

Zycie gospodarcze.

PREZENTY SKARBU DLA KARTELU NAFTOWEGO.

Z powodu braku u nas prawodawstwa przemysłu naftowego, Departament opłat, akcyz i monopolów Min. Skarbu opiera się, wyłącznie na prawodawstwie austrjackiem. Gorliwym wyznawcą austrjackiego prawodawstwa, dochodzącym do bałwochwalstwa był sławetny p. Terczyński, którego wreszcie usunięto, a który wedle utartych zwyczajów rychło zapewne zasiądzie obok innych byłych dygnitarzy ministerjalnych w pałacu przy ul Moniuszki.

Według tego to austrjackiego prawa rafinerzy korzystają u Rządu z 3-miesięcznego kredytu akcyzowego. Dzieje się to w tym samym czasie, gdy rafinerzy żądają od odbiorców swoich pieniędzy zgóry. **Na innych warunkach kartel nafty nie sprzedaje.**

Wprawdzie część produktów naftowych, część bardzo nikłą, kartel sprzedaje na kredyt, ale wzamian za to korzysta z wielkiego kredytu dyskontowego w Banku Polskim.

W jakim celu Skarb robi rafinerom prezenty, pozwalając im przez trzy miesiące obracać skarbowemi pieniędzmi, zainkasowanemi za akcyzę — tego nikt nie jest w stanie wytłumaczyć.

Czy p. Minister Skarbu obliczył kiedykolwiek, ile Skarb na tej uldze traci, a ile kartel, na tem zyskuje? Czy ta obfitość wolnej, cudzej, państwowej gotówki nie ułatwia kartelowi stwarzanie sztucznego braku nafty? A kto płaci wygórowane ceny nafty, jeśli nie chłop i robotnik? Boć przecież apartamenty p.p. rafinerów, jak i pałac przy ul. Moniuszki nie są oświetlane naftą? A wreszcie czy Minister Przemysłu, p. Kwiatkowski, przez uczestnictwo „Polminu" w kartelu myśli nadal przykładać rękę do tej „zbożnej" pracy? **r. b.**

O stałe dostawy węgla polskiego dla Danji.

Onegdaj przybyło do Warszawy dość liczne grono przedstawicieli duńskiego przemysłu i handlu, oraz kilku urzędników Min. Komunikacji, w związku ze znacznymi zakupami węgla górnośląskiego dla przemysłu duńskiego i koniecznością rychłego uregulowania kwestji dostaw tego węgla na miejsce. Dla naszego przemysłu węglowego sprawa ta jest tembardziej aktualną, że przemysł duński ma zamiar na przyszłość wejść w stały kontakt z naszemi kopalniami i zapewnić dla swego rynku dość znaczny kontyngent miesięczny polskiego węgla. W Dep. Eksploatacyjnym Min. Komunikacji rozpoczęły się wczoraj narady w tej sprawie.

—o::o—

Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.
16.45 — 17.00 Komunikat harcerski
17.00 — 17.55 Program dla dzieci.
18.00 — 18.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: A Comte-Wilgocka (śpiew), prof. W. Kochański (skrzypce) i prof. J. Lefeld (akompanjament).
19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „Postępowanie administracyjne i stosunek obywateli do władz" wygłosi docent Wolnej Wszechnicy prof. dr. Tadeusz Hilarowicz.
19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy.
19.45 — 19.55 Nad program Rozmaitości.
19.55 — 20.20 Pogawędka z działu „Wśród książek" (Przegląd najnowszych wydawnictw) — wygłosi prof. H. Mościcki.
20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Kwartet Józefa Ozimińskiego

Pierwsza polska nowela w opracowaniu radjofonicznem. W sobotę, o godz. 20 min. 30, Radjostacja warszawska nadawać będzie pierwszy raz w sezonie bieżącym nowelę, w opracowaniu radjofonicznem. Na początek wybrany został „Szkic opowieści o zwyrtałowi muzyce" z cyklu „Na skalnem Podhalu". Rolę tytułową odegra znany pieśniarz, p. M. Roentgen.

—::o::—

SAMOPIORĄCY ŚRODEK
pierze sam — bieli sam — dezynfekuje
pod gwarancją nie niszczy bielizny.

KABARET i DANCING
czynne codziennie od 11-ej w.

RESTAURACJA ARTYSTYCZNA „POD WIECHĄ"
SIENKIEWICZA 12 TEL. 34-19
GABINETY OD UL. MONIUSZKI 9 " 242-73

Całkowita zmiana programu.
Rewja humoru w słowie i w pieśni

Z GIEŁDY

Obrót ogólny na dzisiejszej giełdzie dewiz wyniósł niecałe 230.000 dolarów. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski oraz w małym stopniu banki prywatne. Dewizy na New-York notowano 9.00, dolary 8.99. W grupie dewiz europejskich podniósł się Paryż, który wykazuje od pewnego czasu wybitnie mocną tendencję, z 29.00 na 30.12 i pół. Natomiast Belgja obniżyła się z 125.77 i pół na 125.60. Wszystkie inne waluty i dewizy zmian nie ujawniły Na rynku prywatnym notowano dolary 8 99 i ¾ w żądaniu, 8.99 i pół w płaceniu. Ruble złote które wczoraj zwyżkowały, zwróciły do dawnego niskiego poziomu. Notowano je 4.75 i ½. Za 100 rubli płacono 52.80.

—o::o—

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu 4 b m. w całej Polsce było chmurno, rankiem mglisto. Drobne deszcze spadły na wschodzie i północnym wschodzie.

W Zakopanem wczoraj było pochmurno, temperatura rano 10°, najniższa z nocy 8°.

Najwyższa temperatura wynosiła wczoraj w Warszawie 13.°6, najniższa 1.°8.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: rankiem chmurno lub mglisto, w ciągu dnia zachmurzenie mniejsze (naogół dość pogodnie). Ciepło; na północnym wschodzie i wschodzie lekkie przymrozki. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Podziękowanie. Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia pochodu na stoki cytadeli składa tą drogą serdeczne dzięki a w szczególności Milicji i wszystkim Orkiestrom.

Zgon sędziego Ożarowskiego. Onegdaj zmarł sędzia, Stefan Ożarowski, sędzia wydz. III Sądu Okręgowego, znany ze sprawy Bispinga.

Z kolonji leczniczej dziecięcej. Dn. 16 b. m, o godz. 7 wiecz., w lokalu P. K. P. D., Jasna 11 w Warszawie odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Stow. p. n.: „Kolonja Lecznicza Dziecięca im. Rekt. J. Brudzińskiego przy Zdroju w Busku“. W razie braku quorum, odbędzie się drugie zebranie, o godz. 7.30 wiecz., w tymże dniu i miejscu, jako prawomocne w drugim terminie.

Porządek dzienny: 1. Wybór prezydjum, 2. Sprawozdanie Zarządu: a) budowa, b) kolonje sezonowe, 3. Program działania na przyszłość. 4. Sprawa pożyczki budowlanej, 5. Sprawa rocznego Walnego Zgromadzenia, 6. Wolne wnioski.

Zarząd.

Przed odsłonięciem pomnika Chopina. Wobec ograniczonej ilości miejsc na placu przy pomniku Chopina, komitet wzniesienia pomnika ogłasza, że osoby, zrzeszenia i instytucje, pragnące wziąć udział w uroczystości odsłonięcia pomnika, winny zapisywać się zawczasu na listy zgłoszeń w Tow. Muzycznem (Gmach Filharmonji). Zapisy przyjmowane będą najdalej do dnia 6-go b. m W dniach 9, 10, 11 i 12-go b m. nastąpi wydawanie biletów.

Pobór. W piątek, 5 listopada, w lokalu przy ul Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach: 6, 8, 9, 11, 13, 16, 19 (22, 20), 21 i 23.

Spis poborowych rocznika 1906. W piątek, 5 listopada, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1906, winni stawić się w urzędzie przy ul Daniłowiczowskiej 1, mieszkańcy II komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od L do Z Odpowiednie czynności załatwiane są w urzędzie od 9 do 18 godz.

Szkarlatyna. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w szpitalach warszawskich wynosiła w środę 706 osób. W ciągu tego dnia przybyło nowych chorych 19, razem tedy było 725 osób. Z tego wyzdrowiało w omawianym dniu 16 osób, zmarło 3

Konfiskaty. Z polecenia komisarjatu rządu, policja skonfiskowała nr. 254 z dnia 4 b. m dziennika, wychodzącego w Krakowie p. n. „Głos Narodu“.

— Również z polecenia komisarjatu rządu skonfiskowano czasopismo p. t.: „Frajhajt“ z datą listopad nr. 3 w drukarni „Grafia“ przy ul. Nowolipki nr 22 oraz w redakcji i administracji (Gęsia nr. 16).

Zarząd Okręgowy Związku Legjonistów woj. warszawskiego i m st. Warszawy, zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 7 listopada b. r. t. j. w niedzielę o godz. 10 rano w sali Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, Marszałkowska 123, odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie

„Węże jadowite w krajach podzwrotnikowych“. W dniu 5 listopada r. b., w lokalu Zw Zaw. Prac. Miejskich (urzędników), ul. Krakowskie Przedmieście nr. 1 p. prof dr T. Jaczewski wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami, p. t.: „Węże jadowite w krajach podzwrotnikowych“ Wejście dla członków Zw. Zaw. prac. samorządowych i ich rodzin, oraz dla uczenic i uczniów gimnazjów miejskich— bezpłatne

Wytwórnia „Koloryt - Film“ na rzecz L. O. P. P. Dziś, w piątek o godz 6 wiecz. odbędzie się w kino - teatrze „Nowości“, Bielańska 5, inauguracyjne wyświetlenie obrazu krajowej produkcji p. t.: „Za głosem serca“. Film ten został wykonany przez znaną wytwórnię krajową „Koloryt - Film“. 10 procent od dochodu brutto z pierwszego dnia wyświetlania filmu, przeznaczono na rzecz L. O. P. P.

Wycieczki Wydziału IX Oświaty i Kultury. Piątek dnia 5 b. m. Huta szklana ‚Gocławek“ (wiecz.). Niedziela dnia 7 b m. 1) ul. Miodowa i Długa; 2) Teatr Wielki i Narodowy.

Zapisy: Magistrat — Senatorska 14 poprz oficyna IV piętro od 9 do 3 po poł.

ROZMAITOŚCI.

WIZYTA KSIĘŻNY PRUSKIEJ W ROSJI SOWIECKIEJ. Wolno każdemu pojechać do Rosji Sow. i zobaczyć wszystko na własne oczy. Każdemu — tylko nie socjalistom. Szczytem zaś pielgrzymek była wizyta jej królewskiej wysokości księżny Albertowej Pruskiej Hohenzollern.

Księżna pruska przybyła do Petersburga na statku „Cap Polonio“ w otoczeniu licznej świty oraz w towarzystwie przedstawicieli niemieckiej arystokracji i niemieckich obszarników. Urzędowe psma sowieckie z nieukrywaną dumą wyliczają 5 dyplomatów, 22 właścicieli wielkiej własności, 15 bankierów, 112 przemysłowców i t. d.

Redaktor dziennika „Krasnaja gazeta“ zapytywał kapitana statku o wrażenia z przyjęcia w Rosji Kapitan zapewniał, że **„od chwili naszego wjazdu na wody sowieckie jesteśmy najserdeczniej przyjmowani. Specjalnie podkreślić muszę uprzejmość, okazywaną nam przez władze portowe. Niezwykle miłe przyjęcie w Leningradzie pozostawi nam na długo najpiękniejsze wspomnienie“.**

Można mu wierzyć.

Wteatrze Maryjskim urządzono na cześć gości uroczyste przedstawienie z programem przeważnie baletowym. Jakkolwiek teatr ma 1700 miejs wydano biletów wstępu tylko dla 335 osób, t. j. dla „wysokich“ gości i dla dygnitarzy sowieckich. „Hołoty“ nie dopuszczono

Uproszono jej królewską wysokość, aby zwiedziła także Moskwę i jej król wysokość raczyła wyrazić najwyższą zgodę Specjalny pociąg odwiózł dostojnych gości do stolicy gdzie uroczystości powtórzyły się z jeszcze większą pompą. **Sam Cziczerin czynił honory domu...**

Byłoby niesprawiedliwością twierdzić, że klasa robotnicza w Rosji była zupełnie odsunięta od tych książęco - sowieckich godów. Za 60 kop. od osoby mógł każdy robotnik zwiedzić statek „Cap Polonio“, na którym przybyła księżna

ZAWARTOŚĆ PYŁU I BAKTERJI W POWIETRZU. Najnowsze badania wykazały, że jeden centymetr sześcienny powietrza w przestrzeni otwartej przy ładnej pogodzie, zawiera 130 tys cząsteczek pyłu, podczas deszczu zaś tylko 32 tys W pokojach zamkniętych powietrze wykazało w środku pokoju 1.860 tys. cząsteczek pyłu, na suficie zaś aż 5,5 miljonów w jednym cnt. sześciennym. Powietrze górskie natomiast jest tak czyste, że np. na szczycie Rigi (w Szwajcarji) znaleziono tylko 212 cząsteczek pyłu. W ścisłym związku z zawartością pyłu znajduje się zawartość bakterji. W powietrzu południowego morza podbiegunowego niema prawie zupełnie bakterji Oprócz wielu stron dodatnich ten brak bakterji posiada przecież jedną stronę ujemną, mianowicie utrudnia niezmiernie gojenie lekkich ran

Wypadki.

KATASTROFALNY WYPADEK PRZY PRACY.

Podczas robót, prowadzonych przez Magistratu przy wierceniu studni na łąkach Gocławskich, do szybu głębokości 4 metrów, wpuszczono na linie mechanika Adama Rydzyńskiego (Czartoryskich 11), zaopatrzonego w aparat dostarczający powietrze. W czasie spuszczania robotnika w dół, aparat przestał nagle działać na głębokości 3½ metra. Robotnicy, pozostali na powierzchni, widząc, że Rydzyński nie daje znaku życia, wyciągnęli go z szybu. Rydzyński z powodu braku powietrza stracił przytomność. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Upadek z drabiny. Przy ul. Grójeckiej nr. 39 spadł z drabiny i doznał złamania obu kości lewego podudzia 12-letni Mieczysław Karolek (Węgierska nr. 13). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł chłopca do szpitala Dzieciątka Jezus.

W przystępie białej gorączki. Przy ul. Browarnej nr 20 w mieszkaniu Stanisławy Trzcińskiej brat jej Lucjan, nałogowy alkoholik, powróciwszy pijany z miasta, do mieszkania, w przystępie białej gorączki zaczął demolować urządzenie w mieszkaniu. Połamał meble, rozbił tremo, poniszczył naczynia kuchenne i t. p. sprzęty domowe. Furjat wyrzucał meble przez okno nad drzwiami do sieni Na alarm domowników nadbiegło dwuch posterunkowych z 1 komisarjatu, którzy Trzcińskiego obezwładnili, założyli mu kaftan bezpieczeństwa i przyprowadzili do aresztu, gdzie pozostał aż do wytrzeźwienia.

Zajście na pl. Saskim. Stanisław Wassersztajn uczepił się gondoli przy huśtawce, urządzonej na pl. Saskim na okres „Tygodnia Akademika“ Łańcuch okazał się zbyt słaby, gdyż pękł i gondola oberwała się. Widząc to przedsiębiorca Teodor Przywara, który przywiózł huśtawki i karuzelę ze Świętochowic na Górnym Śląsku, zatrzymał chłopca i pobił tak dotkliwie, że go pokaleczył. Policjant przewiózł Wassersztajna do ambulatorjum Pogotowia, gdzie dyżurny lekarz udzielił mu pomocy. Przedsiębiorcę pociągnięto do odpowiedzialności.

Zamachy samobójcze. W bramie domu nr. 8 przry ul. Bielańskiej napił się jodyny 19-letni Edward Bronowicz, bezrobotny, którego Pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha.

Wypadek samochodowy. Na pl. Dąbrowskiego samochód najechał na 29-letnią Wandę Skotnicką, biuralistkę (Koszykowa nr. 42), która doznała potłuczenie nosa i grzbietu. Poszwankowaną opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Szczyt roztargnienia. Przy ul. Boduena nr. 2 Konrad Tężycki (Marszałkowska nr 157) przez roztargnienie pozostawił w ogólnej ubikacji teczkę, zawierającą 45 funtów szterlingów. Po powrocie Tężycki teczki już nie znalazł.

Pod pociągiem chciał znaleźć śmierć. Na wiadukcie kolejowym na Woli Tomasz Muszyński (Elbląska nr 13) w celu pozbawienia się życia, rzucił się pod pociąg, przyczem doznał obcięcia palców obu nóg. Poszwankowanego przewieziono do szpitala żydowskiego na Czystem.

—o::o—

Odpowiedzi Redakcji.

Autora listu, podpisanego **„robotnik z fabryki zapałek“** prosimy uprzejmie o porozumienie się z Redakcją w piątek lub sobotę, godz. 8 — 10 wiecz.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Trubadur“.

Jutro „Tosca“; dyrygować będzie występujący poraz pierwszy gościnnie w roli kapelmistrza p .E. Massini, głośny włoski dyrygent bukareszteńskiej Królewskiej Opery.

Teatr Narodowy. Codziennie „Król Edyp“.

W niedzielę, o godz. 3 30 popoł. po cenach zniżonych komedja Sardou „Safanduły“

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Nasza żoneczka“

Teatr Polski. Codziennie „Dzieje Grzechu“, Żeromskiego.

Teatr Mały. Dziś „Klątwa“ ‚Wyspiańskiego.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Kawiarenka“ Tristana Bernarda.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Księżniczka Ilica“.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Dzień zaduszny“.

Teatr im. Fredry. Dziś premjera farsy Hennequin'a „Mój Bobuś“.

Teatr „Zjednoczonych“ (ul. Wolska nr. 32). W sobotę 6 b. m. premjera sztuki Piotra de Courceill'a p. t.: „Głośna sprawa“.

Perskie Oko. Codziennie „Dzieje... Śmiechu“.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „..a tymczasem pod łóżkiem...“

Teatr Olimpja.. „Precz z rozwodami“.

Teatr Eldorado. Dziś i codziennie „Kto to będzie płacił“?

Koncerty wydziału IX Oświaty i Kultury. W dniu 7 listopada o godz. 4 min. 30 po poł w Konserwatorjum Muzycznem odbędzie się koncert na rzecz domu Zdrowia dla dzieci w Mokotowie (Puławska 33) stanowiącego jedyne sanatorjum dla ubogiej słabowitej dziatwy. Piękny program z twórczości polskiej i obcej wykonają: pp.: St. Korwin Szymanowska (śpiew), Jan Dworakowski (skrzypce), Paweł Lewiecki (fortepian), p. Feliks Szymanowski (akomp.).

Występ taneczny Jadwigi Hryniewickiej. W listopadzie, w teatrze Polskim wystąpi znana polska plastyczka J. Hryniewicka. Obecnie Hryniewicka jest kierowniczką działu plastyczno - tanecznego Reduty. Brała udział w wyprawie artystycznej Reduty po Polsce, urządzając w większych miastach Polski szereg koncertów Na Łotwie wystąpiła z widowiskiem „Tańce i inscenizowane piosenki polskie“.

ZE SPORTU

MECZ PIŁKI LATAJĄCEJ NA PLACU SASKIM.

Wciągu trwania „Tygodnia Akademika“ rozgrywane będą na Placu Saskim międzyklubowe mecze piłki siatkowej. Program rozgrywek jest następujący: **5.XI** godz. 15.30 AZS II — Warszawianka, **7.XI** godz. 11 AZS — Wyższa Szkoła Handlowa, godz 12 AZS II — WSH II, godz 15 AZS — Politechnika. **9.XI** godz. 15.30 AZS II — WKS, **11.XI** godz. 15.30 AZS I — WSH II, **13.XI** godz. 15 30 AZS I — WSH II. **14.X.** godz 11 AZS — Polonia, godz 12 AZS II — Polonja II, godz. 15 AZS — Politechnika.

Nowy sukces Czetwertyńskiego w Paryżu.

Paryż, 4 listopada Podczas międzynarodowego turnieju tenisowego o puhar Gault'a polski mistrz tenisowy Czetwertyński pokonał w drugiej kolejce znanego gracza francuskiego Guillemota w stosunku 2:6, 7:5, 6:4 i zakwalifikował się do następnej kolejki

Politechnika — W. S. H.

W dniu 14 b. m. w Agrykoli o godz. 11 na dochód „Tygodnia Akademika“ odbędzie się doroczny mecz o puhar pomiędzy drużynami Wyższej Szkoły Handlowej i Politechniki w piłce nożnej.

Walne zebranie dziennikarzy sportowych.

Dziś dnia 5 b. m. w lokalu Warsz. Tow. Łyżwiarskiego, (ul. Szopena 3) odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie o godz. 18.30 w pierwszym terminie i o godz. 19.30 w drugim terminie. Jak się dowiadujemy, na zebraniu tem omówiony będzie stosunek ZDPS do Syndykatu Dziennikarzy Polskich.

—o::o—

Z teatrów świetlnych.

APOLLO — „Zięciowie w opałach“.

Pat i Pataschon na afiszu, więc na sali tłok, śmiech i zabawa.

Nierozłączeni „bracia sjamscy“ tym razem szukają zarobku, jako szoferzy i konduktorzy autobusów Jeden prowadzi samochód (niebywale), drugi co moment się wywraca, coraz to narażając się publiczności Ostatecznie obaj zostają wylani. Aliści los uprzejmy zsyła im ratunek: pewien miljarder wmawia sobie, że to są właśnie synowie jego przyjaciela, podróżujący incognito i nagwałt chce ich żenić ze swojemi córkami.

Dużo pomysłowości; sceny, pełne humoru i temperamentu Całość doskonała. Ładnym urozmaiceniem są zdjęcia zimowe z St Kloritz. Program jest b. odpowiedni dla dzieci. **Ika.**

Kino Filharmonja. „Kurjer Carski“ z Możuchinem i Kovanko.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu“.

Kino Apollo. „Zięciowie w opałach“ z Pat i Patachon.

Kino Colosseum. „Księżniczka i błazen“.

Kino Palace. „Trędowata“.

Kino Wodewil. „Hrabina z Tekasu“.

Kino Splendid. „Wenus za parawanem“.

Kino Pan. „Królewicz fijołków“.

Kino Corso. „Upiór w Operze“.

Kino Światowid. „Zazdrość“.

Z Filharmonji. W piątkowym koncercie symfonicznym bierze udział Seweryn Eisenberg, który odegra koncert fortepianowy d-moll Brahmsa. W programie: piąta symfonja Beethoena. Dyryguje Emil Młynarski

Helena Morsztyn w Konserwatorjum. Pożegnalny koncert pianistki Heleny Morsztyn odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 w sali Konserwatorjum Artystka wykona między innemi Preludjum i fugę D-moll Bacha, Sonatę op. 53 Beethovena, Karnawał Schumanna i t. p. Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedmieście 9.

POWIATOWA KASA CHORYCH w Drohobyczu

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę **lekarza-dentysty,** jako kierownika ambulatorjum w Filji Kasy w Borysławiu.

Warunki przyjęcia:

1) Dyplom Uniwersytecki lub Instytutu dentystycznego polskiego.
2) Dwuletnia praktyka na Klinice lub w Zakładzie równorzędnym.
3) Obywatelstwo polskie.
4) Nieprzekroczony wiek 45 lat życia.

Pierwszeństwo mają doktorzy medycyny dentyści.
Warunki według umowy.
Posada do objęcia z dniem 1 grudnia 1926 r.
Oferty składać należy do dnia 20 listopada 1926 r.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Drohobyczu.

Nowy Gabinet WENEROLOGICZNY Lekarzy Specjalistów.
Choroby weneryczne, niemoc płciowa, analizy moczu krwi na syfilis.
Twarda Nr. 45 róg Złotej.
Przyjęcia od 10 do 8 wieczorem. **Wizyta 3 zł.**
W niedzielę od 10—2 pp.

NOWA LECZNICA
Specjalna przychodnia dla chorób **skórnych, wenerycznych, niemocy płciowej.**
LEKARZY specjalistów: Roentgen, Lampa kwarc., Sollux. Analizy lek. (krew. na syf.).
Senatorska 10, tel. 110-18. Przyjęcia od 9 r. do 8 w.
Niedz. 10—2 pp.
Wizyta 3 zł.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA“
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Zgubiono orzeczenie Komisji Rozjemczej na pow. Bielski i Konstantynowski z dn. 10/IV r. b., wydane na imię Hipolita Czeczko w spr. z Al. Lisowskim z Mokran.

Ogłoszenia drobne

MEBLE. Komplet kuchenny solidny biało-lakierowany emalją, 7 przedmiotów— 275 złotych. Polska Hurtownia Mebli, Hoża 51.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.